PMT przekroczył w styczniu br. plan produkcji

Polski Monopol Tytoniowy wyprodukował w styczniu br. 1 miliard i 11 milionów sztuk papierosów, wykonując plan na styczeń w zakresie produkcji wyrobów tytoniowych w wysokości 101,5 proc.

Wartość wyprodukowanych wyrobów tytoniowych ponad plan wynosi ok. 50 milionów zł.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — NIEDZIELA, 8 LUTEGO 1948 R. Nr 38 (1141)

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

Wydanie F

REDAKCJA: Warszawa — Smolna Nr 12

Telefony:
Redaktor Naczelny — 8-82-29
Zast. Red. Nacz. — 8-88-28
Sekretariat — 8-66-45
Dział Miejski — 8-82-27
Redakcja nocna — 8-82-25

ADMINISTRACJA Warszawa — Smolna Nr 13 tel. 8-29-84

KOLPORTAŻ tel. 8-71-84

W ROCZNICĘ WYBORU PREZYDENTA

* * *

Działo się rok temu...

Na najwyższy w kraju urząd Prezydenta Rzeczypospolitej powołany został jednomyślną uchwałą Sejmu Ustawodawczego Polski Ludowej ustępujący Prezydent Krajowej Rady Narodowej — Bolesław Bierut.

Wybór ten oznaczał wolę Narodu zachowania pięknych tradycji nieustępliwej walki o niepodległość, wolność i demokrację, kierowanej przez KRN zarówno w ciężkim okresie okupacji hitlerowskiej, jak i w niełatwym okresie odradzania się i tworzenia Polski Ludowej.

Prezydent Rzeczypospolitej stał się przedstawicielem Polski, wkraczającej w nowy okres pokojowego budownictwa, umacniania swej państwowości, wewnętrznej konsolidacji Narodu, kształtującego przyszłość na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Minął rok. Wielki rok w dziejach naszego kraju, rok wielkiej pracy Prezydenta. We wszystkich naszych osiągnięciach jest niemały wkład tej pracy. Ale największy jest ten wkład w najważniejszym zagadnieniu przeżywanej przez nas epoki — w dziedzinie przeobrażeń, jakie odbywają się w narodzie.

Rok pracy Prezydenta na piastowanym przezeń wysokim urzędzie — to rok wielkiego postępu w konsolidacji wewnętrznej naszego Narodu.

Z tej Jego największej zasługi, wyczuwanej i rozumianej przez miliony obywateli kraju, rodzi się głęboki szacunek, jakim Naród otacza osobę Prezydenta i jego nieustający wysiłek, skierowany bez reszty dla dobra kraju i Narodu. Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszyć będą w jego dalszych pracach serdeczne życzenia całego społeczeństwa.



ORĘDZIE PREZYDENTA RP z 1947 ROKU

„Sejm Ustawodawczy, powołany przez naród w wyborach dnia 19 stycznia, powierzył mi najbardziej zaszczytną, ale też i najbardziej odpowiedzialną godność Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjmuję tę decyzję jako nakaz najwyższego organu, reprezentującego wolę i władzę Narodu. Zgodnie ze swym sumieniem oświadczam:

Tak, jak dotychczas, wszystkie swe siły poświęcać będę służbie Rzeczypospolitej i dobru Narodu.

Obywatele! Doniosłe chwile dziejowe przeżywa dziś Naród Polski. Odrodzona Rzeczpospolita dźwiga się szybko z ruin i zniszczenia. Wspólnym wysiłkiem wskrzesiliśmy życie w zniszczonym barbarzyńsko kraju. Ożywiliśmy zburzoną Stolicę. W ciągu niespełna dwu lat wskrzesiliśmy polskość na Ziemiach Odzyskanych, na których miliony Polaków znów żyje i pracuje dla Polski.

Mimo ciężkich prób nie zmalała wewnętrzna duchowa moc Narodu — przeciwnie, wzrosła jeszcze wzbogacona hartem i doświadczeniem tragicznych przeżyć. Bo niezmierzoną i niewyczerpaną mocą twórczą obdarzyła historia nasz bohaterski Naród. Źródłem tej mocy jest najgorętsza miłość Ojczyzny w sercach ludu polskiego.

Miłość Ojczyzny wyzwoliła z niezrównaną siłą bohaterstwo Narodu w dniach cierpień i walki. dała nam zwycięstwo. Miłość Ojczyzny wskazywała Narodowi kierunek drogi w doniosłej pracy przy odbudowie Państwa. Miłość Ojczyzny wyprowadziła Polskę Odrodzoną na wielki dziejowy szlak reform społecznych, które wciąż wyzwalają nowe niewyczerpane zasoby sił twórczych. Miłość Ojczyzny podyktowała nam słuszną politykę zagraniczną, której celem jest ugruntowanie Niepodległości, trwały pokój i bezpieczeństwo naszych granic.

Bracia!

Pogłębiajmy w sobie to źródło mocy naszej — miłość dla Polski. Niech ucichną wszelkie waśnie i spory, gdy Polska wzywa nas do czynów wielkich na miarę dziejową. Niechaj świadomość, że jesteśmy braćmi, góruje nad sprawami drugorzędnej wagi, niech sprawia, abyśmy zawsze czuli się dziećmi jedynej wspólnej nam Matki - Ojczyzny.

Odbudowa kraju, przywrócenie mu jego świetności, a Narodowi dobrobytu i szczęścia, wymagają od nas wszystkich zjednoczenia.

Wybaczymy winy tym, którzy chcą włączyć się do twórczej pracy Narodu. Niech wrócą do Kraju jak najszybciej wszyscy, pragnący wziąć udział w wielkim dziele odbudowy Polski.

Czekają nas wielkie zadania. Nadchodzące lata wypełnić musi jeszcze bardziej świadomy i wytężony wysiłek.

Musimy wyprodukować więcej towarów, wydobyć więcej węgla, obsiać więcej ziemi. Koleje muszą przewieźć więcej towarów, porty zwiększyć przeładunek. Musimy otworzyć więcej szkół, drukować więcej książek, dźwigać z gruzów nowe gmachy, budować jasne mieszkania dla ludzi pracy.

Nie ma innej drogi, wiodącej do szczęścia Narodu i pomyślności Polski. Droga ta wymaga zespolenia wysiłku całego Narodu, wszystkich Obywateli.

Zjednoczmy się wszyscy wokół najwyższych organów Państwa, powołanych przez Naród. Zjednoczmy się w twardym wysiłku i znojnej pracy dla szczęścia Narodu i wielkiej Rzeczypospolitej.

Wypowiedzi Prezydenta RP

Głębokie, zasadnicze reformy, jakie legły u podstaw odbudowującej się Polski, rozszerzyły pojęcie Narodu na miliony robotników i chłopów, nadały im po raz pierwszy w naszych dziejach pełne prawa świadomego uczestniczenia w tworzeniu materialnych i duchowych wartości z których buduje się wielkość i szczęście Narodu...

Uroczystość otwarcia sejmu 5.2. 1947 r.).

Nie można więc w pełni urzeczywistnić szczytnych haseł wolności demokratycznej, jeśli się nie uwolni kobiety od nadmiernego brzemienia jej trosk i obowiązków codziennych, jeśli się jej nie zapewni równych warunków pracy, rozwoju umysłowego i kulturalnego, rzeczywistego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Jest to też jedno z podstawowych zadań demokracji ludowej w Polsce...

Uroczystość wręczenia odznaczeń zasłużonym matkom. 9.3.47 r.)

...Długo jeszcze wypadnie nam leczyć i naprawiać największe spustoszenia moralne, których w psychice ludzkiej dokonał ponury pochód wojenny ideologii hitlerowskiej, a którego zarazki usiłuje krzewić jak gdyby dalej odradzający się w świecie, mimo przeżytych doświadczeń, imperializm wojujący...

...Aby człowiek stał się „cnotliwym i pożytecznym dla społeczności", należy go od dzieciństwa wprawiać do pracy społecznej, kształtować w nim nie tylko rozum i uczucie, ale i wolę do czynu. To znaczy: trzeba, aby wychowankowie nasi w codziennym praktycznym życiu stawali się stopniowo współuczestnikami odbudowy kraju, czynnymi współtwórcami nowej Polski.

(Przemówienie wygłoszone przez radio w dniu 3 maja 1947 r.).

Coraz pomyślniej rozwija się u nas wielkie dzieło odrodzenia i odbudowy powojennej. Skuteczność tego wysiłku odbudowy jest warunkiem naszej siły i naszej przyszłości. Ten, kto waha się i ociąga, kto własne, wąsko pojmowane „interesy" przekłada ponad ten wysiłek ogólnonarodowy — szkodzi sprawie ogólnej, a przez to — w dalszym wyniku i własnej.

(„Święto Ludowe" dn. 22 maja 1947 r.).

Naród polski, który przeszedł w latach niewoli przez piekło udręki — jest dziś najgorętszym orędownikiem pokoju...

...Nie dążymy do podboju czy panowania nad jakimkolwiek skrawkiem obcoplemiennego terytorium, jesteśmy państwem jednonarodowym. Ale swojej ziemi ojczystej i swojej suwerenności państwowej bronić będziemy do ostatniego tchu w piersi, do ostatniej kropli krwi w żyłach.

(Uroczystość wręczenia sztandaru Dywizji Wielkopolskiej. Dnia 18.10.47 r.).

Hasło „odbudowa Warszawy, to sprawa całego Narodu", staje się już nie tylko hasłem, lecz realną rzeczywistością. Udział w odbudowie Stolicy staje się potrzebą i troską coraz większej liczby obywateli we wszystkich zakątkach kraju. O współuczestnictwie w tym czynie ogólnonarodowym zaczynają już marzyć dzieci w szkołach Łodzi, Poznania, czy Krakowa, osadnicy dopiero co przybyli na Ziemie Odzyskane, każdy, dla kogo uczucia patriotyzmu i czci dla bohaterskiej Stolicy Polski nie są uczuciami nieznanymi.

(Inauguracyjne posiedzenie NROW. Dn. 22.10.47 r.).

...Obowiązkiem twórcy, kształtującego duchową dziedzinę życia narodu jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknotę i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas. Twórczość oderwana od tego celu, sztuka dla sztuki, wynika z pobudek aspołecznych...

...Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które wkłada na barki obecnego pokolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej...

...Te wielkie zadania sztuka będzie mogła spełnić tylko wtedy, jeśli czerpać będzie swoje soki, swoją treść z tych samych źródeł, z których czerpie treść swego życia, pracy i walki o nową Polskę całe nasze społeczeństwo, cały nasz naród.

(Otwarcie Radiostacji Wrocławskiej, Dn. 17.XI.1947 r.).

...Zbudujemy Polskę, w której nie będzie ciasnych i brudnych izb, nie będzie nędzy i niedostatku, nie będzie głodu. Zbudujemy tysiące jasnych szkół, w których młode pokolenie będzie się uczyło budować szczęśliwą przyszłość. Rozkwitnie w naszym kraju nauka, szeroko otwarta będzie brama do wiedzy dla wszystkich. Sztuka — ten najwyższy twór narodowego geniuszu — przestanie być przywilejem nielicznych, stanie się codziennym pokarmem milionów. To co było dotąd tylko krzepiącą ideą, staje się ciałem w twardych rękach polskiego robotnika i chłopa, inżyniera i nauczyciela...

...Wiemy, że siły pokoju, siły dobrej, twórczej woli są wielkie, wielokrotnie większe od sił niszczycielskich. I wiemy, że one zwyciężą, że zwycięży Pokój. Wiemy, że krok za krokiem zbliżamy się do tego celu, kiedy radość i szczęście nie będą tylko świątecznym gościem w naszych domach, lecz osiądą w nich na stałe.

(Wigilijne Orędzie. Dnia 27.XII 1947 r.).

Żegnając rok miniony, składamy hołd wielkiej pracy, dokonanej w ciągu tego roku w całym kraju, na lądzie i na morzu, na roli i w kopalni, w fabryce i w urzędzie, w szkole i w laboratorium, składamy hołd pracy dokonanej przez miliony prostych ludzi.

Był to rok wielkiego dorobku i wielkich sukcesów na wszystkich frontach naszej pracy ogólnonarodowej. Był to rok decydującego triumfu idei zjednoczenia narodu nad sobkostwem i zaprzaństwem ludzi dnia wczorajszego. Był to rok utrwalenia zwycięstwa ludu i postępu, myśli twórczej i pracy, na której opiera się, rośnie i potężnieje gmach naszej Odrodzonej Rzeczypospolitej...

...Niechaj rok 1948 będzie rokiem umocnienia pokoju i twórczej pracy, niechaj będzie rokiem dalszego rozkwitu i chwały naszej Ojczyzny.

(Przemówienie noworoczne. Dn. 2.I.1948 r.).

Wzrost kosztów utrzymania w Kanadzie

NOWY JORK, 7.2. (PAP). Według danych Kanadyjskiego Urzędu Statystycznego minimum kosztów utrzymania w Kanadzie w roku ubiegłym wzrosło w porównaniu z przyjętym za miernik stanem przedwojennym o 48,3 proc. Jeśli wziąć pod uwagę jedynie produkty żywnościowe — minimum to wzrosło o 82 proc.

W 1947 r. minimalne koszty utrzymania wzrosły w porównaniu z 1946 r. o 21 proc., a żywność — o 40 proc.

Kosztem mas pracujących

Cripps ratuje sytuację gospodarczą Anglii

LONDYN, 7.2. (PAP). — Minister Cripps wygłosił w Edynburgu przemówienie na zgromadzeniu członków Labour Party, Cripps przedstawił krytyczną sytuację gospodarki brytyjskiej. Stwierdził on, że sytuacja pogarsza się z dnia na dzień.

„Wyczerpaliśmy — powiedział Cripps — nasze pożyczki zagraniczne. wyczerpujemy w zawrotnym tempie nasze rezerwy złota. Jeżeli nie podejmiemy żadnych środków zaradczych to wkrótce nie będziemy w stanie kupować żywności, koniecznej dla zachowania naszego życia oraz surowców, potrzebnych naszemu przemysłowi".

Cripps zaznaczył, że plan Marshalla też nie rozwiąże istotnych trudności, które się piętrzą przed Wielką Brytanią.

W kołach zbliżonych do brytyjskich związków zawodowych przemówienie Crippsa zostało przyjęte z niezadowoleniem. Podkreśla się, że Cripps niedwuznacznie dał do zrozumienia, że rząd brytyjski postanowił ratować sytuację gospodarczą w kraju kosztem mas pracujących.

Cripps zamierza bowiem utrzymać niskie płace, aby nie zaszła konieczność podwyższenia cen towarów przeznaczonych na eksport. Oznacza to wzmożenie eksportu i zwiększone zarobki przemysłu i handlu brytyjskiego przy równoczesnym obniżeniu stopy życiowej mas pracujących.

MOSKWA, 7.2. (PAP). — Agencja TASS, w komentarzu do wiadomości, że na koncie pożyczki amerykańskiej dla Anglii pozostało jeszcze jedynie 100 milionów dolarów, stwierdza, że, praktycznie biorąc, pożyczka ta tylko zwiększyła zadłużenie Anglii. Zmusiła ona Wielką Brytanię do daleko idących ustępstw, w niczym nie polepszając jej sytuacji gospodarczej.

Niebezpieczeństwo inflacji w Wielkiej Brytanii

LONDYN, 7.2. (PAP). Broniąc projektu rządowego o zablokowaniu płac robotniczych premier Attlee wygłosił przemówienie radiowe, w którym ostrzegł przed niebezpieczeństwem inflacji. Oświadczył on, że w razie dalszej podwyżki płac rząd nie będzie w stanie utrzymać kosztów utrzymania „w rozsądnych granicach".

Sojusz radziecko-rumuński

to nowy cios w podżegaczy wojennych

MOSKWA, 7.2. (PAP). Wszystkie dzienniki radzieckie poświęcają wiele uwagi zawartemu onegdaj sojuszowi między ZSRR a Rumunią. „PRAWDA" przypomina w artykule wstępnym, że jeszcze w czasie wojny, między Związkiem Radzieckim a Polską, Jugosławią i Czechosłowacją zawarto analogiczne układy ‚zmierzające do rozwoju przyjaznych stosunków między ZSRR a innymi demokratycznymi państwami.

Podpisanie obecnego układu z państwem, które w czasie drugiej wojny światowej było sojusznikiem Niemiec hitlerowskich — pisze dziennik — zostało umożliwione dzięki historycznym zmianom, zaszłym w Rumunii w okresie powojennym.

Uniezależniwszy się od wpływów zagranicznych, przeszedłszy do obozu państw demokracji ludowej oraz zlikwidowawszy reżim monarchistyczny, Rumunia zapoczątkowała nowy etap swej historii i uzyskała możność prowadzenia samodzielnej polityki, zgodnie z interesami narodu rumuńskiego.

Sojusz radziecko - rumuński kładzie kres nieporozumieniom minionego okresu i utrwala dobr[illegible]kie stosunki — podkreśla „P[illegible]". — Dokument ten kontrastu[illegible]wo z planami ludzi, montuj[illegible]zkowo bloki polityczne, s[illegible] przeciwko państwom dem[illegible]n. Imperialiści amerykańsc[illegible] przedłużenia chaosu po[illegible] odrodzenia militaryzmu niemieckiego oraz stworzenia w Niemczech bazy wojennej.

Podpisanie sojuszu radziecko - rumuńskiego jest nowym ciosem wymierzonym przeciwko planom podżegaczy wojennych. Układ ten będzie jeszcze jedną mocną barierą, stojącą w poprzek planów agresji i ekspansji. Jednocześnie służyć on będzie utrwaleniu pokojowej współpracy demokratycznych narodów. Dlatego też milionowe rzesze na całym świecie — kończy dziennik — powitają go z głębokim zadowoleniem.

„Izwiestia" podkreślają, że układ radziecko - rumuński stanowi odzwierciedlenie uchwał krymskich i poczdamskich. „Wszystkie punkty sojuszu — zaznacza dziennik — dają wyraz obopólnemu pragnieniu uczestniczenia w tych decyzjach międzynarodowych, które zmierzają do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, zgodnie z zasadami ONZ".

Anglia staje się drugorzędnym państwem twierdzi Zilliacus

CAMBRIDGE, 7.2. (SAP). — Lewicowy poseł Partii Pracy, **Konni Zilliacus**, znany z przyjaźni dla Polski, powiedział podczas obrad Federacji Partii Pracy, że jeśli Wielka Brytania nadal będzie kontynuować obecną politykę zagraniczną, to poniesie poważną klęskę dyplomatyczną, w rezultacie której zejdzie do znaczenia drugorzędnego mocarstwa.

Obecnie rząd brytyjski uprawia politykę niezdecydowania w stosunku do sił postępu społecznego i rewolucji socjalnej w Europie i w Azji, a szczególnie w stosunku do Związku Radzieckiego.

Zilliacus, który ostro przeciwstawia się zagranicznej polityce **Bevina** powiedział, że brytyjska Partia Pracy powinna dojść do porozumienia z robotnikami w Europie i w Azji ‚dokonującymi rewolucji socjalnej.

Komunikat KW PPR

Uwaga, uczestnicy koła samokształceniowego wykładowców przy KW PPR! W poniedziałek 9 lutego o godz. 16 min. 30 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 23 II piętro), odbędzie się pierwsze zajęcie.

Obecność wszystkich uczestników obowiązkowa.

Dziękujemy za książki

Zebraliśmy ogółem dla dzieci autochtonów w Zawadzkiem 3.829 książek. Niżej zamieszczamy nazwiska wczorajszych ofiarodawców:

44) Spółdzielnia Wydawnicza „Res", ul. Solec 87 — 18 książek,
45) Koło PPR przy M. S. Z. — 62 książki,
46) Januszewski Kazimierz, Warszawa — 8 książek,
47) ZWM-owiec z koła szkolnego przy f-ce Wedel — 10 książek,
48) Szymański Roman, Warszawa — 6 książek i tygodniki,
49) Druto Drażyma, ul. Poselska 36 — 7 książek,
50) Szymańscy Stanisław i Barbara, Włochy, ul. Nowa 30 — 5 książek

Przypominamy, że książki należy składać w redakcji „Głosu ludu", ul. Smolna 12, pokój 13.

Prosimy także wszystkich tych, którzy mają zamiar przekazać nam partię książek o dostarczenie ich do dnia 10 bm. włącznie.

Jednolity front chłopski w Rumunii

BUKARESZT, 7.2. (PAP). Podano do wiadomości, iż partia chłopska Alexandrescu wstąpiła en bloc do Frontu Oraczy — stronnictwa premiera Grozy. Przedstawiciele stronnictwa Alexandrescu zostali dokooptowani do władz naczelnych Frontu Oraczy.

W wydanym przez siebie komunikacie zjednoczony ruch chłopski zapowiada jak największą współpracę ze zjednoczonym ruchem robotniczym, celem ugruntowania ustroju demokracji ludowej w Rumunii. W dziedzinie polityki zagranicznej komunikat podkreśla konieczność ścisłej współpracy z państwami demokracji ludowej z ZSRR na czele.

—o—

Walki w Chinach

LONDYN, 7.2 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Londynu, iż wczoraj w nocy po zaciekłych pięciodniowych walkach oddziały armii ludowej zajęły w Mandżurii miejscowość Liao-Yang — ważny punkt oporu wojsk Czang-Kai-Szeka położony w odległości 65 km. na południe od Mukdenu, na linii kolejowej wiodącej w kierunku Dairen.

—o—

Amerykańsko-włoski układ lotniczy

RZYM, 7.2. (PAP). Dnia 6 bm. podpisano w Rzymie amerykańsko-włoski układ w sprawie transportu lotniczego. Wedle tego układu, samoloty transportowe obu stron mają prawo zatrzymywać się na terytoriach obu krajów.

Faktycznie jednak, jak stwierdzają rzeczoznawcy, korzyści z układu wyciągają jedynie amerykańskie towarzystwa lotnicze. Samoloty włoskie bowiem nigdy nie przelatują nad Stanami Zjednoczonymi.

—o—

Komunistyczna Partia Meksyku przeciwko planowi Marshalla

NOWY JORK, 7.2. (PAP). Dziennik meksykański „Voz del Pueblo" opublikował rezolucje X zjazdu Komunistycznej Partii Meksyku.

W rezolucjach występuje się przeciw planowi Trumana, zagrażającemu suwerenności narodów Ameryki Południowej. Komunistyczna Partia występuje również przeciwko planowi Marshalla i przenikaniu wpływów Stanów Zjednoczonych do Meksyku.

Film francuski walczy z zagraniczną tandetą

PARYŻ, 7.2. (PAP). Komisja prasy, radia i kina Zgromadzenia Narodowego uchwaliła jednogłośnie: 1) Wszczęcie natychmiastowych rozmów w sprawie uchylenia układu filmowego Byrnes — Blum, 2) zawarcie nowego układu, zastrzegającego 7 tygodni na 13 na wyświetlanie filmów francuskich.

—o—

Wyrok na rumuńskich zbrodniarzy wojennych

BUKARESZT, 7.2. (PAP). Ogłoszono tu wyrok w procesie przeciwko 18 b. ministrom rządu Antonescu oskarżonym o popełnienie zbrodni wojennych. Były podsekretarz stanu w rumuńskim Prezydium Rady Ministrów Wladescu skazany został na dożywotnie roboty przymusowe, były minister finansów Ganoicev i gen. Jonescu — b. minister lotnictwa otrzymali po 20 lat więzienia, b. minister uzbrojenia — gen. Georgescu — 3 lata, b. minister gospodarki Neta — 10 lat, b. minister pracy Enesiu — 12 lat, b. minister rolnictwa — gen. Sichitiu — 10 lat, a b. wiceminister spraw wewnętrznych — Strihan — również 10 lat więzienia.

STULECIE „WIOSNY LUDÓW"

Przygotowanie do obchodów w kraju i zagranicą

Wiadomości nadchodzące z całego kraju wskazują na to, że stulecie „Wiosny Ludów" obchodzone będzie w Polsce wyjątkowo uroczyście.

Dnia 22 lutego urządzony będzie wielki wiec w Wieliczce — pod powierzchnią ziemi. Z Wieliczki wyruszyli przed stu laty górnicy kopalń soli, maszerując na Kraków pod wodzą **Edwarda Dembowskiego.** Wiec odbędzie się w największej sztolni salin wielickich, mogącej pomieścić do sześciu tysięcy ludzi. Zebrani ruszą po zakończeniu wiecu pochodem do Krakowa, krocząc historycznym **„szlakiem Dembowskiego".**

W Krakowie na Rynku, odbędzie się po przybyciu pochodu wielka manifestacja pod kamienicą, w której mieścił się Komitet Rewolucyjny w roku 1846. Z balkonu tego domu zostanie odczytany Manifest, wydany wówczas przez ów Komitet.

Również i Wielkopolska opracowała bogaty program obchodów: Wydarzeniem kluczowym będą tam uroczystości w skali ogólnokrajowej dnia 2 maja 1948 we **Wrześni,** dla upamiętnienia stulecia bitwy pod **Miłosławiem,** stoczonej przez powstańców z wojskami pruskimi.

Sam obchód rocznicy bitwy będzie uświetniony odtworzeniem na historycznych polach przebiegu walk wojsk powstańczych. W tych scenach batalistycznych wezmą udział żołnierze ze stacjonujących we Wrześni oddziałów wojskowych.

W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 7.2 (PAP). — W zamku arcybiskupim w Kronierzyżu, gdzie w roku 1848 posłowie czescy do parlamentu austriackiego — Palaky, Rieger i Havlicek — Borowsky wystąpili w obronie praw ludzkich, odbędzie się z końcem października br. uroczyste plenarne posiedzenie czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego.

Paryż manifestuje

PARYŻ, 7.2 (PAP). — W manifestacji, która odbędzie się w najbliższą niedzielę w Paryżu [illegible] stuletnią rocznicą rewolucji 1848 r. oraz 14-tą rocznicą obalenia faszystowskiego zamachu stanu w 1934 r. wezmą udział wszystkie demokratyczne organizacje francuskie.

Uczestnictwo swoje zapowiedziały: CGT, Unia Zw[illegible] Okręgu Paryskiego, Unia M[illegible] Republikańskiej, Unia Kobiet Francuskich, Front Narodowy, Unia Młodzieży Uniwersyteckiej, Bataille Socialiste, stowarzyszenie byłych członków ruchu oporu, wolnych strzelców i partyzantów, federacje deportowanych i b. jeńców wojennych, generalna konfederacja przemysłu i handlu, towarzystwa przyjaźni francusko - hiszpańskiej oraz liczne organizacje społeczne i sportowe.

...A PAN GENERAŁ SWOJE

Charakterystycznym zbiegiem okoliczności, z okazji rocznicy francuskiego puczu faszystowskiego — **de Gaulle** zapowiedział objazd wszystkich większych miast Departamentu Seine et-Oise, sąsiadującego z Paryżem.

Front wewnętrzny w Ameryce

WASZYNGTON, 7.2. (PAP). Ministerstwo sprawiedliwości postawiło w stan oskarżenia przewodniczącego CIO **Philipa Murray'a** i redaktorów „CIO News" **Allana Swima i Richarda Bauera** za naruszenie przepisu ustawy Taft — Hartley, zabraniającego używania funduszów związkowych na cele polityczne.

Wspomniani przywódcy CIO świadomie naruszyli powyższy przepis ustawy Taft — Hartley, by przez przeniesienie walki przeciwko tej ustawie na drogę sądową, dowieść, iż jest ona sprzeczna z konstytucją.

DEMONSTRACJE STUDENTÓW

NOWY JORK, 7.2. (PAP). Poseł chiński w Stanach Zjednoczonych Wellington Ku, wygłosił referat na Uniwersytecie Kolumbijskim, w którym wychwalał politykę amerykańską w Chinach.

Studenci uniwersytetu w odpowiedzi rozrzucili ulotki, w których opisany jest terror, panujący w Chinach Czang - Kai - Szeka. W ulotkach tych wzywa się rząd do zaniechania dalszego zaopatrywania wojsk Czang Kai - Szeka w broń.

Studenci zorganizowali również podczas referatu posła pikiety protestacyjne.

Naród niemiecki nie uzna „Karty Frankfurckiej"

BERLIN, 7.2 (PAP). — W związku z ogłoszeniem **statutu Bizonii „Neues Deutschland"** pisze, że reforma ta już na pierwszy rzut oka okazuje się **płaszczykiem dla przykrycia politycznej organizacji prawnej dla** Niemiec Zachodnich.

Rada Wykonawcza jest rządem Zachodnich **Niemiec — pisze „Neues** Deutschland" — a przewodniczący **Rady Wykonawczej jest szefem** Zachodnio - **Niemieckiego** Gabinetu.

Dziennik stwierdza, że organizacja **aparatu państwowego w Niemczech** Zachodnich sprzeciwia się wyraźnie zasadzie jedności Niemiec.

„Neues Deutschland" pisze dalej, że **rząd dwustrefowy** powstał bez **zgody niemieckiego narodu.** Naród ten — kończy „Neues Deutschland" — nigdy **nie** uzna Karty Frankfurckiej i z **jeszcze** większą siłą domagać się będzie ogólnoniemieckiego **referendum,** aby sam mógł zadecydować o utworzeniu jednolitej i niepodległej republiki niemieckiej.

Wieczorowe dzienniki lewicowe w Berlinie nazywają ogłoszoną proklamację „Kartą podziału Niemiec".

ALE SCHUMACHER TAK

BERLIN, 7.2 (PAP). — Przywódca SPD **Schumacher** wygłosił przemówienie poświęcone statutowi Bizonii. Powtarzając argumenty anglosaskich władz okupacyjnych, Schumacher wyraził pogląd, że statut Bizonii nie zmierza do utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego.

Równocześnie jednak Schumacher poświęcił dużą część swego przemówienia **atakom na kongresy** ludowe, zwołane dla **utrzymania** jedności Niemiec.

Schumacher zakomunikował, że partia jego będzie brała udział w pracach władz Bizonii lecz **znajdować** się będzie w opozycji do chrześcijańskich demokratów. W końcu Schumacher z entuzjazmem wypowiedział się **za planem Marshalla.**

—o—

Nowy zastrzyk dolarowy dla Czang-Kai-Szeka

WASZYNGTON, 7.2. (PAP). Departament Stanu podał urzędowo do wiadomości, że **wkrótce** zwróci się do Kongresu **z żądaniem przyznania** Chinom pomocy w wysokości 570 milionów dolarów. **Jednocześnie** Departament podejmie **starania** o dodatkowe fundusze na dalszą **pomoc** wojskową dla **Grecji** i Turcji.

WASZYNGTON, 7.2. (PAP).

W pierwszych komentarzach na temat dodatkowej pomocy dla Chin, **zapowiedzianej przez Departament** Stanu, wyrażany jest pogląd, iż Kongres **znacznie zredukuje** rozmiary pomocy amerykańskiej dla Europy w ramach planu Marshalla, jeśli zgodzi się na **zatwierdzenie** dodatkowych kredytów dla **Czang-Kai-Szeka.** Komentatorzy liczą się również z poważną opozycją w Kongresie przeciwko przyznaniu **dodatkowych** funduszów na dozbrojenie Turcji i Grecji.

Swój do swego...

Franco i Schuman zacieśniają współpracę

PARYŻ, 7. II. (PAP).

Po posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów zakomunikowano oficjalnie, że granica francusko-hiszpańska zostanie definitywnie otwarta we wtorek 10 lutego. Z tą chwilą zostanie wznowiony ruch pasażerski oraz pocztowy.

PARYŻ, 7. II. (PAP).

W związku z decyzją otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej podano do wiadomości, że:

1) 10 lutego nastąpi wznowienie komunikacji telegraficznej i telefonicznej,

2) 25 lutego nastąpi wznowienie ruchu pasażerskiego i towarowego,

3) później rozpoczną się rokowania w sprawie układu handlowego między Francją a Hiszpanią.

RZĄD SCHUMANNA POSŁUSZNY WASZYNGTONOWI

PARYŻ, 7. II. (PAP).

Lewicowa prasa francuska wystąpiła z ostrą krytyką rządu francuskiego za podjęcie rokowań z frankistowską Hiszpanią, w których wyniku zapowiedziano otwarcie granicy między obu państwami.

„Le Populaire" apeluje o powzięcie akcji międzynarodowej przeciwko Franco oraz wzywa rząd do powrócenia do systemu sankcji i blokady.

„Humanite" pisze m. in. w artykule zatytułowanym **„Granica zostanie otwarta — ponieważ Truman tego żąda":** „12 lat temu Blum i socjaliści poszli na rękę Hitlerowi, obecnie zaś to samo powtarza się z innymi imperialistami, a mianowicie amerykańskimi.

Niemcy poczują się ponownie silnie w tym samym dniu, w którym zostanie otwarta granica, umożliwiająca infiltrację hitlerowców z Hiszpanii do Francji i gdzie indziej".

PARYŻ, 7.2 (PAP). — Towarzystwo Przyjaźni między Francją a Hiszpanią republikańską wystąpiło z energicznym protestem przeciwko otwarciu granicy francusko - hiszpańskiej. W rezolucji protestacyjnej podkreśla się, że decyzja rządu francuskiego podważa autorytet ONZ, ułatwia rozwój faszyzmu i stanowi niebezpieczeństwo dla Francji. (w)

Wobec ciągłych zwycięstw Armii Ludowej Grecji

Amerykanie mianują nowego szefa misji wojskowej

RZYM, 7.2. (PAP). Radio Wolnej Grecji komunikuje, że oddziały Armii Demokratycznej odniosły w ostatnich **dniach szereg poważnych sukcesów w walkach na Krecie. Podkreśla się przede wszystkim, że działania wojskowe na tej wyspie przybierają z każdym dniem na sile.**

Oddział powstańczy zajął miasto Pirgos, będące siedzibą okręgu, sądu oraz batalionu żandarmerii. Do szczególnie silnych walk doszło w rejonie Kanei. Inny oddział armii **gen.** Markosa **zajął miejscowość Pyli, położoną** na zboczach Parnas w odległości **50 km od Aten.** Oddziały wojsk **rządu ateńskiego** bezskutecznie usiłowały odzyskać utraconą pozycję. W **kołach rządowych** usiłują pomniejszyć znaczenie walk na Pyli.

W Środkówej Macedonii powstańcy zajęli wioskę Litohorn skąd wycofali się bez strat po nadejściu posiłków rządowych. Wraz z powstańcami uszło **w góry 26** mieszkańców wioski.

WASZYNGTON, 7.2. (PAP). Dowództwo armii amerykańskiej zakomunikowało **w piątek o mianowaniu gen. Jamesa van Fleeta na stanowisko szefa amerykańskiej misji wojskowej w Grecji na miejsce gen. Williama Liveseya. Nie podano kiedy van Fleet obejmie nowe stanowisko, jednakże przypuszcza się, że nastąpi to wkrótce.**

RZYM, 7.2. (PAP). Jak donoszą z Aten, sąd wojskowy w Drama (Zachodnia Macedonia) skazał na śmierć **2 żołnierzy generała Markosa.** W **Trypolisie na Peloponezie** rozstrzelano w **piątek 5 powstańców.**

—o—

W drugim etapie współzawodnictwa pracy liczba uczestników wzrosła o 150 proc.

W grudniu w drugim etapie współzawodnictwa pracy, liczba **współzawodniczących robotników w przemyśle włókienniczym wzrosła o 150 proc.** i **osiągnęła wysokość 118.700 uczestników, tj. 40 proc. stanu zatrudnienia.** W pierwszym etapie (w listopadzie ub. roku) udział brało zaledwie 16 proc. ogółu zatrudnionych tj. 46 tys. osób.

Jednocześnie ze wzrostem liczby współzawodniczących zwiększyła się również liczba zakładów, w których podjęto współzawodnictwo o odznakę „Przodownika" W listopadzie uczestniczyli we współzawodnictwie robotnicy 92 fabryk, w grudniu zaś robotnicy 131 fabryk włókienniczych. Liczba nagrodzonych robotników wzrosła z 1 164 osób w listopadzie do 2.229 osób, czyli niemal dwukrotnie.

Pierwsze nagrody, tj. odznakę „Przodownika pracy" i nagrodę pieniężną w wysokości 3.000 zł zdobyło 763 robotników, nagrody za zdobycie drugiego miejsca: odznakę i 2.000 zł — 750 osób, zaś 715 osób uzyskało dyplomy uznania.

Największy wzrost liczby współzawodniczących o miano przodownika pracy wykazuje przemysł bawełniany, gdzie liczba współzawodniczących **wzrosła w ciągu miesiąca z 5.800 osób w listopadzie ub. r. do liczby 72.300 osób w grudniu, co stanowi niemal 1.300 proc. wzrostu.**

—o—

Obrady komisji sejmowych

Biuro Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, **że posiedzenia poselskich** komisji **odbędą się** w salach Domu Poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego Nr 4 według następującego planu:

W poniedziałek, dnia 9 lutego br. 1) Komisja Planu Gospodarczego o godz. 10 i 16, 2) Komisja Prawnicza i Regulaminowa o godz. 10; **we wtorek** dnia 10 lutego br. Komisja Planu Gospodarczego o godz. 10; **w czwartek, dnia 12 lutego br. Komisja** Pracy i Op. Społecznej o g. 10.

Nowy poseł duński w Warszawie

W dniu 7 bm. przybył do Warszawy z Kopenhagi nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. Johann Wilhelm Heinrich Eickhoff.

—o—

Depesza Pandit Nehru do min. Modzelewskiego

W odpowiedzi na kondolencję, przesłane przez ministra Modzelewskiego **w związku ze śmiercią Mahatmy Gandhiego do ministra spraw zagranicznych Hindustanu Pandit Nehru, nadeszła z Delhi depesza następującej** treści:

„Jego Ekscelencja Pan Zygmunt Modzelewski, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W imieniu rządu i ludów Hindustanu przesyłam Waszej Ekscelencji najszczersze podziękowania za wyrazy współczucia, przekazane z okazji niepowetowanej straty, którą poniosły przez śmierć Mahatmy Gandhiego nie tylko Indie, ale cały świat.

(—) Jawa Harlal Nehru
minister spraw zagranicznych
Hindustanu".

Proces Forstera w Gdańsku

Proces b. gauleitera Forstera rozpocznie się w dniu 27 lutego 1948 r. w sali „Polonia" w Gdańsku Wrzeszczu.

Rozprawie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przewodniczyć będzie sędzia Sądu Najwyższego ob. Rybczyński.

Samopomoc Chłopska organizuje placówki usługowe

Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej zmierzają do podniesienia poziomu gospodarczego wsi organizując placówki usługowe jak: ośrodki maszyn rolniczych, stacje oczyszczania ziarna, mechaniczne warsztaty naprawcze maszyn i narzędzi rolniczych, warsztaty ślusarskie, rymarskie, szewskie, krawieckie itp.

Na szczególne uwzględnienie zasługują ośrodki maszyn rolniczych, które w obecnym okresie walki o likwidację odłogów i podniesienie wydajności z 1 ha, są bardzo ważnym czynnikiem usprawnienia gospodarki rolnej. Ośrodki te mobilizując nawet drobne sumy od szeregu osób pozwolą na kupno największych maszyn rolniczych oraz na zespołowe, a więc ekonomiczne ich wykorzystanie. Ośrodki maszynowe spełniają dużą funkcję gospodarczą i społeczną, tworząc na odcinku uprawy roli i zbioru plonów zwarte, silne zespoły gospodarcze. Ośrodki przyczynią się również do pogłębienia wiedzy rolniczej — czego wymaga produkcja rolna przy użyciu maszyn oraz do zwiększenia kadr fachowych na wsi.

Dotychczas Zarząd Główny Z.S.Ch. rozprowadził 500 traktorów i 600 siewników. Ponadto z remanentów poniemieckich na poszczególne województwa przyznano: m. in. 350 żniwiarek, 200 młocarń parowych i motorowych, 100 lokomobil, 53 motory spalinowe, 187 siewników rzędowych, 191 bron sprężynowych, 43 czyszczarki i 19 wialni.

—o—

Eksportujemy bekony

W oparciu o zwiększone możliwości chowu nierogacizny i znaczny wzrost pogłowia świńskiego, plan eksportowy na rok 1948 przewiduje wywóz ok. 3 tys. ton bekonów (mięsa peklowanego).

Również eksportować będziemy znaczne ilości gęsi bitych do Czechosłowacji i W. Brytanii. Głównym eksporterem tego ostatniego artykułu jest Rolnicza Centrala Mięsna.

Szembekowa-uniewinniona

Sąd Okręgowy w Przemyślu wydał w sprawie Klotyldy Szembekowej wyrok uniewinniający z braku dowodów winy.

Pogłębia się rozłam w partii Saragata

RZYM, 7.2. (PAP). Po konferencji ugrupowania Saragata, na której zarysowały się poważne rozdźwięki między prawym i lewym skrzydłem, mnożą się wypadki wystąpienia z partii rozłamowej Saragata.

Znani działacze Dagmino i Dargetti, którzy na kongresie saragatowców w Neapolu wystąpili z partii, zgłosili swój akces do Frontu Demokratyczno - Ludowego. Również Vera Lombardi i inni saragatowcy **wypowiedzieli się przeciwko polityce Saragata i przystąpili do Frontu Ludowo** - Demokratycznego.

Federacja młodzieży, zorganizowana **przed rokiem przez Saragata,** powzięła **rezolucję,** w której polemizuje z uchwałami konferencji **saragatowców.** Federacja młodzieży postanowiła **wrócić do zasad marksizmu** i **walki klas. W rezolucji podkreśla ona,** że Saragat jest **zdrajcą socjalizmu.**

Wspólny blok wyborczy Frontu Ludowego Włoch

RZYM, 7.2 (PAP). — W dniu wczorajszym odbyła się **konferencja stronnictw,** wchodzących w skład Frontu **Ludowo - Demokratycznego.** Postanowiono wystawić wspólne listy wyborcze partii, należących do Frontu. Wszystkie partie i **ugrupowania** będą miały swych **reprezentantów** na listach wyborczych, do których wejdą również osobistości niezależne.

De Gasperi prześladuje organizacje demokratyczne a faworyzuje neofaszystów

RZYM, 7.2. (PAP). — Zgodnie z oświadczeniem ministra spraw wewnętrznych Włoch, Scelby, projekt dekretu o rozwiązaniu formacji wojskowych rozciąga się również na takie organizacje, jak Związek Partyzantów Włoskich i Związek Weteranów Wojny. Scelba oświadczył, że projekt przewiduje dla kierowników organizacji wojskowych, stawiających sobie cele polityczne, kary więzienia od 2 do 10 lat. Członkowie zaś tych organizacji będą karani więzieniem od 2 do 3 lat.

Prasa demokratyczna ocenia nowy projekt rządowy, jako antykonstytucyjny. Narusza on bowiem zagwarantowaną przez konstytucję wolność stowarzyszeń. Dziennik „Unita" wskazuje, że umożliwia on dowolne prowokacje wobec partyzanckich i innych demokratycznych organizacji. Zmierza on również do zaostrzenia atmosfery przedwyborczej.

Jak donoszą dzienniki, głównodowodzący brygad partyzanckich im. Garibaldiego, Luigi Longo, wysłał do prezydenta Włoch depeszę, protestującą przeciw zamierzonemu dekretowi. Równocześnie Longo zaproponował wszystkim b. dowódcom brygad zebranie się w Rzymie lub Mediolanie celem omówienia zamierzeń rządu de Gasperi'ego.

Dziennik „Republica" zamieścił wywiad z Togliattim, który ocenia omawiany projekt, jako przedwyborczy manewr premiera de Gasperi i partii chrześcijańsko - demokratycznej. Togliatti porównał w wywiadzie taktykę obraną przez de Gasperi'ego z taktyką stosowaną w ciągu 20 lat przez rząd faszystowski. „De Gasperi — powiedział Togliatti — prześladuje organizacje demokratyczne, odmawiając równocześnie rozwiązania organizacji neofaszystowskich".

—o—

Podziękowanie

Tow. Uniwersytetu Robotniczego **dziękuje ofiarodawcom, którzy w** dalszym ciągu złożyli datki na akcję zwalczania analfabetyzmu, w związku z 25-leciem TUR:

Ob. Min. B. Podedworny — 3.000 zł.
„ wicemin. R. Borowy — 1.000 „
„ „ „ inż. K. Iwnowski — 1.000 „
„ Min. M. Kaczorowski — 5.000 „
„ Wat Aleksander (PIW) — 100 „

Kto intryguje w Palestynie?

NOWY JORK, 7.2. (PAP). — **Przewodniczący** amerykańskiego **oddziału Agencji Żydowskiej dr Hiller Silver oświadczył na konferencji prasowej, iż niektórzy członkowie rządu amerykańskiego** potajemnie współdziałają z **rządem** brytyjskim, aby przeszkodzić realizacji planu podziału Palestyny.

Zdaniem Silvera, pewne koła nie życzą sobie utworzenia państwa żydowskiego z obawy przed akcją odwetową ze strony Arabów, która mogłaby się odbić ujemnie na interesach amerykańskich towarzystw naftowych.

Stwierdzając, iż Wielka Brytania pragnie przekonać świat o niemożliwości wcielenia w życie projektu ONZ, Silver podkreślił, że państwa arabskie **mogą bez przeszkód nabywać broń na rynkach światowych** i przemycać ją do Palestyny. W związku z tym Silver oświadczył, że jeśli nie zostanie zniesiony zakaz dostarczania broni Żydom palestyńskim, to Palestyna stanie się terenem wydarzeń równie krwawych, jak wojna domowa w Hiszpanii.

LONDYN, 7.2. (PAP). — Przedstawiciel Agencji Żydowskiej prof. Brodecky, opublikował w „Timesie" list, w którym oskarża władze brytyjskie o traktowanie w identyczny sposób obrony żydowskiej i agresji arabskiej w Palestynie.

Brodecky stwierdza, że policja żydowska często nie uzyskuje zezwolenia na korzystanie z samochodów pancernych dla konwojowania transportów. Na skutek takiego stanowiska na szosach palestyńskich zginęło już dziesiątki Żydów nie mających możności obrony przed napastnikami arabskimi.

JERZY SZTACHELSKI
Wiceminister Zdrowia

PLANOWANIE W SŁUŻBIE ZDROWIA

Służba zdrowia w Polsce zakończyła swój pierwszy etap pracy. Polegał on na wyrównaniu strat i szczerb, zadanych przez wojnę i okupację. Większość instytucji służby zdrowia została doprowadzona do stanu umożliwiającego normalną pracę. Na wielu odcinkach przekroczono liczebnie poziom przedwojenny.



Nie uległ natomiast żadnym istotniejszym zmianom ustrój służby zdrowia mimo, że w innych dziedzinach nastąpiły bardzo głębokie zmiany. Obecny ustrój służby zdrowia, podobnie jak przed wojną jest skrajnie — a przez to często karykaturalnie — indywidualistyczny. Wyrósł on z przekonania, że zagadnienie zdrowia obywatela jest jego prywatną sprawą, pozostawioną jego własnej trosce. Powoływanie i utrzymywanie zakładów leczniczych i profilaktycznych pozostawiono trosce lokalnych samorządowych czynników i ich środkom.

Z samej struktury samorządu terytorialnego musiało wyniknąć ogromne rozdrobnienie instytucji służby zdrowia. Bardzo różny stan materialny związków samorządowych zadecydował o nierównomiernym rozwoju instytucji zdrowia publicznego na różnych terenach. W trudnych warunkach samorządu terytorialnego przyszły mu z pomocą najrozmaitsze organizacje społeczne, religijne i inne zakładając z własnej inicjatywy i według własnych swych, częstokroć bardzo różnorodnych poglądów, zakłady lecznicze.

Stąd sieć instytucji służby zdrowia była przypadkowa, chaotyczna i nieracjonalna. Tworzyła na jednych terenach względne przerosty, podczas gdy na innych istniały rażące braki.

Służba zdrowia tworzyła zbiorowisko niepowiązanych ze sobą ani administracyjnie ani funkcjonalnie instytucji. Odwrotnie — każda z nich podkreślała swoją niezależność, a nawet niejednokrotnie, reprezentowała różnolity kierunek pracy.

Stan ten w konsekwencji uniemożliwiał nie tylko zwalczanie masowych chorób połecznych, lecz nawet nie był w stanie stworzyć warunków dla leczenia innych schorzeń, wymagających zorganizowanego współdziałania różnych instytucji leczniczych. Był on również przyczyną marnotrawstwa sił fachowych. które w naszych warunkach zawsze były najcenniejsze oraz zawsze niewystarczających środków materialnych. Stan ten w swej istocie niezmieniony przetrwał do dnia dzisiejszego. Razi on w obecnych warunkach tym bardziej że od dwóch lat podstawowe dziedziny naszego życia gospodarczego weszły na tory działalności planowej i dopasowały swą organizację do jej wymagań.

Na tle nowej organizacji i nowych metod pracy naszego gospodarstwa narodowego dotychczasowy ustrój służby zdrowia jest anachronizmem. Uboga i zaniedbana w okresie międzywojennym służba zdrowia, stojąca pod wielu względami na jednym z pośledniejszych miejsc w statystyce europejskiej — ma do odrobienia bardzo wiele. Jeśli ma dotrzymać kroku w coraz szybszym rozwoju podstawowym dziedzinom życia narodowego — musi, podobnie jak i one, oprzeć swą działalność na nowoczesnej i najbardziej twórczej metodzie gospodarowania — planowaniu. Rozpoczęcie gospodarki planowej w służbie zdrowia wymaga spełnienia dwóch warunków:

Po pierwsze — **ustalenie jednego podmiotu planowania.** Jest to postulat tym ważniejszy, że w dziedzinie służby zdrowia istnieje do dziś wiele ośrodków dyspozycji, administrujących własnymi instytucjami leczniczymi. Plan narodowy służby zdrowia nie może być arytmetyczną sumą, niezależnie od siebie wypracowanych planów. Taki zlepek planów nie jest planem lecz jego karykaturą.

Plan państwowy służby zdrowia, szanując odrębne potrzeby różnych dziedzin życia państwowego, a więc poszczególnych resortów państwowych, Ubezpieczeń Społecznych i innych — musi ustalać cele do realizacji, rozdzielać zadania między poszczególne instytucje, wytyczać drogi i metody pracy oraz opierać się na obowiązujących normach, będących podstawą planowania. Dyspozycja tak pojętego planu musi wychodzić z jednego ośrodka. Może nim być w naszych warunkach jedyny resort państwowy, powołany do kierowania dziedziną zdrowia publicznego — tj. Ministerstwo Zdrowia.

Poszczególne resorty państwowe, instytucje i organizacje, prowadzące prace w dziedzinie zdrowia publicznego — powinny opracować swe własne plany zgodnie z ogólnymi wytycznymi oraz w ramach ogólnokrajowego i regionalnych planów służby zdrowia.

Kierownicze stanowisko Min. Zdrowia w planowaniu służby zdrowia nie oznacza bynajmniej wydziedziczenia resortów i instytucji prowadzących dotychczas zakłady lecznicze. Nie ma powodu, aby podporządkowanie rygorem planu państwowego naruszało którekolwiek z istotnych praw, wynikających z zasady własności; winna ostać się odrębność administracyjna i budżetowa, prawo doboru personelu itp.

Drugim podstawowym warunkiem planowania w dziedzinie zdrowia publicznego — **jest przeorganizowanie struktury służby zdrowia.**

Bezładne zbiorowisko instytucji służby zdrowia nie jest bynajmniej odpowiednią bazą, pozwalającą na rozpoczęcie gospodarki planowej. Niezbędnym warunkiem jest wewnętrzne zorganizowanie i uporządkowanie, polegające na określeniu roli poszczególnych zakładów na danym terenie, nadanie im określonego typu, połączenie ich więzami współpracy. Słowem — zbiorowisko instytucji służby zdrowia powinno być przekształcone w jednolicie zbudowany i funkcjonujący system.

Zorganizować go należy z istniejących instytucji, drogą ich hierarchicznego uszeregowania. Na najniższych szczeblach np. gminnych — zakłady służby zdrowia powinny dostarczać ogólnej pomocy lekarskiej. Na następnych szczeblach hierarchicznej budowy (powiatowe, wojewódzkie, ogólnokrajowe) zakłady służby zdrowia będą posiadały coraz liczniejsze i coraz węższe specjalności. Instytucje tego samego szczebla powinny stanowić również zamkniętą w sobie nie administracyjną, lecz funkcjonalną całość, zdolną do obsłużenia podległego sobie terenu.

Przepracowanie nowej struktury służby zdrowia nie może być schematyczne i musi rzecz oczywista uwzględniać specyficzne potrzeby różnych działów, jak np. komunikacja, Ub. Społ. itp. Całkowicie wyłączone z tego systemu powinny być jedynie instytucje, służące celom obronności kraju.

Spełnienie tych warunków umożliwi rozpoczęcie planowania zarówno rozwoju instytucji, jak i ich działalności. Pozwoli również na rozwiązanie palącego zagadnienia rozsiedlenia lekarzy. Jest ono jak wiadomo w tej chwili wysoce nielogiczne. W wyniku tego stanu na pewnych terenach istnieją nadmierne skupienia lekarzy, podczas gdy na innych pomoc lecznicza jest trudno osiągalna lub wręcz niedostępna. Szczególnie duże trudności odczuwały instytucje lecznicze Ubezpieczeń Społecznych, hamowane w rozszerzaniu sieci leczniczej właśnie z tego powodu.

Zasadnicze rozwiązanie tego zagadnienia leży przede wszystkim w utworzeniu nowych uczelni lekarskich i zwiększeniu ilości studentów przyjmowanych na studia lekarskie. Ale największe wysiłki podejmowane zresztą obecnie przez Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Zdrowia, dadzą wyniki dopiero po kilku, a nawet kilkunastu latach, gdyż okres studiów nie da się o wiele skrócić. Dlatego słuszny i celowy jest postulat wysuwany już nieraz przez prasę i szereg organizacji społecznych i zjazdów lekarskich, domagających się planowego rozmieszczenia etatów lekarskich. Zagadnienie to nie mogło znaleźć rozwiązania w warunkach chaotycznej sieci i dowolnej organizacji zakładów leczniczych. Dopiero po ustaleniu proponowanej celowej struktury służby zdrowia, po wprowadzeniu w niej — zależnie od typu instytucji i szczebla, na którym jest ona umieszczona w ogólnym systemie — norm zmierzających do pełnego wykorzystania czasu pracy lekarskiej — można będzie rozwiązać to zagadnienie.

Rozpoczęcie planowania w służbie zdrowia powinno być poprzedzone całym szeregiem prac przygotowawczych, polegających na przygotowaniu schematu struktury społecznej służby zdrowia, jak i wypracowaniu odpowiadających naszym warunkom życia norm.

Sprawa jest niewątpliwie pilna i w stosunku do całego szeregu dziedzin pracy w naszym kraju spóźniona.

Dekret opracowany w Min. Zdrowia stworzy podstawy prawne do rozpoczęcia tej pracy. Otworzy on nowy etap rozwoju służby zdrowia w Polsce.

Przemysł węglowy na targach międzynarodowych

Zgodnie z decyzją Komisariatu Rządu dla Spraw Wystaw i Targów przy Ministerswie Przemysłu i Handlu, polski przemysł węglowy weźmie udział w organizowanych na wiosnę roku bieżącego Międzynarodowych Targach w Brukseli w dniach 17—28 kwietnia i w Paryżu od 1—17 maja.

O zainteresowaniu, jakie wykazuje przemysł polski dla powyższych imprez targowych, świadczą rozmiary zgłoszonych zapotrzebowań na powierzchnię stoisk. Na Targi w Brukseli zgłoszono zapotrzebowania ogółem na 316 m kw., podczas gdy powierzchnia, jaką dysponuje Polska, ograniczona jest do 120 m kw. Podobnie na Paryż zapotrzebowano 395 m kw., co również przekracza rozmiary powierzchni, jaką dysponujemy (280 m. kw.) Ostateczny podział stoisk ustalony będzie w najbliższym czasie.

Polsko-czechosłowacka współpraca naukowo-techniczna

Bawiący w Polsce prezes Państwowego Urzędu Planowania Czechosłowacji, PROF. MAIWALD, udzielił wywiadu prasowego na temat prac polsko-czeskiej komisji współpracy naukowo - technicznej.

— Jeżeli mam mówić o wynikach prac komisji naukowo - technicznej, — powiedział na wstępie PROF. MAIWALD — to muszę przede wszystkim podkreślić ZNACZENIE POSTĘPU TECHNICZNEGO w rozwoju gospodarczym obu naszych krajów. Niewątpliwie, że od tego, jak się uda zorganizować prace techniczno - badawcze, w dużym stopniu będzie zależało udoskonalenie procesów technicznych w przemyśle i innych gałęziach życia gospodarczego, a więc podniesienie poziomu dobrobytu społeczeństw.

Oba nasze kraje — ciągnie PROF. MAIWALD — zdecydowane są budować ustrój i gospodarkę socjalistyczną. Socjalizm naukowy podkreśla znaczenie środków produkcyjnych dla całokształtu rozwoju życia społecznego. Stąd też logicznie wypływa fakt, że każdy rząd, który chce realnie budować socjalistyczną gospodarkę, winien przykładać specjalną wagę do znaczenia procesów produkcyjnych, a w konsekwencji — popierać wszystko, co zapewnia optymalne warunki organizacyjne i materiałowe dla pełnego rozwoju badań naukowo-technicznych.

— JAK PAN PROFESOR OCENIA WYNIKI OBRAD KOMISJI?

— Praca komisji dała podstawy organizacyjne i metodyczne dla wykonania doniosłych zadań, mających na celu rozwój gospodarczy naszych krajów. Obrady warszawskie skoncentrowały się w 6 podkomisjach, realizujących planowe zagadnienia, przewidziane w statucie komisji.

— JAKIE OSIĄGNIĘCIA POSZCZEGÓLNYCH PODKOMISJI ZASŁUGUJĄ NA SPECJALNE PODKREŚLENIE?

— Podkomisja INSTYTUTÓW NAUKOWO - BADAWCZYCH postanowiła dokonywać wymiany wiadomości w zakresie zagadnień opracowywanych w obu krajach i ustaliła tematy, które mogłyby być opracowywane wspólnie. Obok wymiany pracowników naukowych na uwagę zasługuje decyzja w sprawie udostępnienia przez stronę czeską — stronie polskiej — ośrodka dokumentacji technicznej w Pradze. Zaprosiliśmy również grupę polską, w celu zapoznania się z metodami planowania w dziedzinie naukowo - badawczej.

Bogate są wyniki prac PODKOMISJI SZKOLENIA ZAWODOWEGO. Opracowała ona zasady planowej wymiany wykładowców na wszystkich szczeblach, dalej przodowników pracy i racjonalizatorów, uczniów i praktykantów, w celu podwyższenia ich kwalifikacji. Wymiana dokonywana będzie na zasadzie wzajemnej gościnności. Podkomisja uregulowała też sprawę wymiany wszelkich publikacji naukowych i technicznych oraz pomocy naukowych z tym, że dla popularyzacji prac w tej dziedzinie w obu krajach powstaną stałe wystawy książek i czasopism drugiego kraju.

Duże znaczenie w dziedzinie współpracy wydawniczej będzie miał WSPÓLNY PROGRAM WYDAWNICTW TECHNICZNYCH, opracowany przez podkomisję. W pierwszym rzędzie przystępuje się do opracowania słowników technicznych w obu jezykach.

— W JAKIM KIERUNKU POSZŁY PRACE POKOMISJI BUDOWNICTWA?

— Podkomisja ta postanowiła, że oba kraje wykorzystają swoje doświadczenia, celem zmodernizowania i zmechanizowania metod budownictwa, ze specjalnym uwzględnieniem budownictwa przemysłowego oraz w celu zastosowania najnowszych metod produkcji materiałów budowlanych. Postanowiono przeprowadzić normalizację typowych elementów budowlanych. Specjalna uchwała przygotowała program produkcji urządzeń mechanicznych dla budownictwa, potrzebnych w obu krajach na najbliższe 5 lat.

— CZY PRACE KOMISJI TOCZYŁY SIĘ POD KĄTEM WSPÓŁPRACY WYŁĄCZNIE POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ?

— Większość podkomisji w swych uchwałach wyraziła pogląd, że do współpracy w dziedzinie naukowo - technicznej należy przyciągnąć Związek Radziecki i inne kraje demokracji ludowej.

— PRAGNĘLIBYŚMY SKORZYSTAĆ Z OKAZJI ROZMOWY Z PANEM PROFESOREM I ZAPYTAĆ GO, JAKO PREZESA PAŃSTWOWEGO URZĘDU PLANOWANIA — O WYKONANIE PLANU NA ROK 1947 ORAZ O PERSPEKTYWY DRUGIEGO ROKU CZECHOSŁOWACKIEGO PLANU DWULETNIEGO?

— Plan na rok ubiegły został wykonany w przemyśle w 100,9 proc. Jest to tym większe osiągnięcie, że pierwsze miesiące wymagały pokonania wielu trudności wskutek surowej zimy. Letnia posucha i brak pasz wpłynęły na obniżenie stanu produkcji hodowlanej. Oba te czynniki oddziaływują ujemnie na warunki wykonania planu 1948 r.

Jestem jednak przeświadczony, — mówi prof. Maiwald — że w roku bież. wykonamy plan z równym powodzeniem, jak w 1947 r. Będzie to oznaczało osiągnięcie 110 proc. produkcji przemysłowej 1937 roku. Również w rolnictwie, może z wyjątkiem produkcji hodowlanej, osiągniemy poziom przedwojenny.

— POLSKA GOSPODARKA PLANOWA PRZESTAWIA SIĘ NA PLANOWANIE DŁUGOFALOWE, WIELOLETNIE. CZY I CZECHOSŁOWACJA PRZEWIDUJE U SIEBIE RÓWNIEŻ PODOBNE ZMIANY W PLANOWANIU?

— Tak, opracowujemy obecnie plan 5-letni, na okres lat 1949 — 1953. Projekt tego planu będzie gotowy w czerwcu br.

Jest jeszcze za wcześnie, by mówić o jego szczegółach, niemniej można już teraz powiedzieć, że na jego koncepcję wpływają zmiany orientacji polityki gospodarczej państw sąsiednich, które udzieliły czechosłowackiemu przemysłowi poważnych zamówień w związku ze swoimi planami inwestycyjnymi. Wykonanie tych zamówień wymaga ze swej strony zwiększenia intensywności pracy, szczególnie w dziedzinie przemysłu budowy maszyn.

— JAKIE ZNACZENIE DLA PLANOWEJ GOSPODARKI CZECHOSŁOWACJI MA WSPÓŁPRACA Z ZSRR, SZCZEGÓLNIE NA TLE ZAWARTEJ OSTATNIO UMOWY GOSPODARCZEJ?

— Współpraca ze Związkiem Radzieckim, jako z państwem o gospodarce planowej, daje pewniejsze podstawy dla opracowywania planów i zmniejsza ryzyko gospodarcze, uniezależniając nas od skutków koniunkturalnych wahań, spotykanych w państwach o gospodarce liberalno - kapitalistycznej.

W rozmowie wziął również udział prof. dr Rudolf Barta, prodziekan politechniki praskiej i członek państwowej rady badań naukowych. Nie krył on podziwu dla poziomu badań naukowych w Polsce, prowadzonych w niezmiernie trudnych warunkach powojennych zniszczeń. Czeski uczony zwrócił uwagę na duży odsetek młodzieży i kobiet w instytucjach naukowo-badawczych w Polsce. Wyraził on przekonanie, iż zacieśniająca się współpraca uczonych polskich i czechosłowackich stanie się ośrodkiem, dookoła którego skoncentruje się współpraca naukowo - techniczna wszystkich narodów słowiańskich.

Inż. B. RUMIŃSKI
Wiceminister Przemysłu i Handlu

Przemysł spożywczy ostoją dobrobytu ludu

Przemysł spożywczy stanowi jedną z najważniejszych gałęzi naszej gospodarki. Nie tylko dlatego, że wartość produkcji tego przemysłu cukrowniczego, spożywczego, konserwowego i fermentacyjnego ma wynieść



w 1948 r. blisko 700 milionów zł przedwojennych, a po doliczeniu spirytusu, tytoniu i innych branż może zbliżyć się do wartości produkcji przemysłu węglowego (1,7 miliarda zł przedwojennych). Nie tylko dlatego, że przemysł spożywczy, opierając się na naturalnej bazie surowcowej, ma przed sobą wielkie perspektywy. Ale dlatego, **że przemysł spożywczy stanowi ostoję polityki gospodarczej Państwa w dążeniu do podniesienia dobrobytu szerokich mas.**

W Polsce kapitalistycznej znaczna część ludności była niedożywiana. O spożywaniu przepisanych 3.000 kalorii dziennie marzyli nie tylko bezrobotni, ale duża część robotników pracujących, a nawet pewna część pracowników umysłowych.

Do tego stanu rzeczy nie może być powrotu. Musimy zlikwidować niedojadanie, musimy także skończyć ze złym i nieracjonalnym odżywianiem. Górnik czy włókniarz powinien jeść obok chleba, mięsa i ziemniaków, więcej masła, cukru i owoców, aby być zdrowym, zadowolonym i móc lepiej pracować.

Przemysł spożywczy musi rozumieć tę nową politykę i dostosować się do rosnących potrzeb świata pracy. A rozumieć tę politykę, to:

1. jak najszyciej przywrócić przemysłowi spożywczemu jego dawną produkcję;
2. zapewnić rosnącą dostawę surowców przez bezpośrednie powiązanie fabryk z bazą drobnych gospodarstw chłopskich;
3. usprawnić zbyt i zwiększyć poważnie udział artykułów spożywczych w eksporcie;
4. zmodernizować, rozbudować i racjonalnie rozmieścić przemysł spożywczy w nowych warunkach geograficznych.

Nie jest to zadanie łatwe, ale realne i możliwe do wykonania w ciągu nadchodzących kilku lat. Rząd ludowy realizuje je od początku swej działalności. W podniesieniu produkcji zrobiliśmy już wiele. **Jesteśmy już na granicy poziomu produkcji przedwojennej, a w niektórych wypadkach powyżej tego poziomu. Ale to nas nie może zadowolić.**

Na wielu odcinkach pozostajemy jeszcze bardzo w tyle za naszymi możliwościami produkcyjnymi. Występuje to szczególniej wyraźnie w przemyśle olejarskim i ziemniaczanym. Dlatego też inwestycje w tych działach przemysłu stanowią przeważającą część preliminarza inwestycyjnego w przemyśle spożywczym na rok 1948. Plan produkcji przewiduje blisko dwukrotnie większy przerób nasion oleistych i przetworów ziemniaczanych, aniżeli w roku 1947. Wykonanie tych, jak i innych zadań nie zależy tylko od przemysłu. Dużą rolę odgrywać będzie **dostawa surowców.** Dla zagwarantowania tych dostaw przemysł spożywczy, opierając się na długoletniej praktyce w cukrownictwie, zdecydował się na **planową kontraktację nasion oleistych, ziemniaków i innych roślin przemysłowych.** System ten pozwoli nam zwiększyć uprawę roślin przemysłowych w gospodarstwach chłopskich. Gwarantując chłopu rentowną cenę oraz dostawę nasion i nawozów, przemysł zapewnia sobie dostawę surowców w określonym terminie, określonej ilości i określonej jakości.

Wydaje się, że jest to najwłaściwszą metodą, która nie tylko na tym odcinku, ale w ogóle w stosunkach gospodarczych między przemysłem a rolnictwem jest najbardziej racjonalna. Kontraktacja jest taką formą wymiany między przemysłem a rolnictwem, która odbywa się bez jakiegokolwiek pośrednictwa i kosztów, dając najlepszą rękojmię obopólnych korzyści. Poza tym jest ona wynikiem nie przypadku, lecz planu, który znacznie rozszerza elementy planowania gospodarczego na wsi. Powstanie branżowych zrzeszeń gospodarczych i nowa struktura Związku Samopomocy Chłopskiej powinny dopomóc znacznie do przeprowadzenia tego programu.

Ale nie wystarczy tylko zapewnić sobie dostawę surowca. Trzeba jeszcze **produkować dobrze i tanio.** Na tym odcinku nie wszystko dzieje się najlepiej. Dlatego też władze centralne podjęły poważne wysiłki w kierunku **obniżenia kosztów produkcji** i marży pośrednictwa oraz **usprawnienia zbytu.**

W wyniku tych wysiłków przeprowadzono w końcu roku ubiegłego obniżenie niektórych cen, rozszerzenie sieci zbytu oraz przejęcie dystrybucji produktów przemysłu spożywczego przez PCH. Ważną sprawą jest również **poprawa jakości i kosztów surowca,** które są ściśle związane z poprawą gospodarki chłopskiej i wydajnością plonów z ha.

Jak wiadomo sprawy te mają również decydujące znaczenie dla **rozwoju naszego eksportu rolniczo-spożywczego,** który ostatnio zaczyna się znacznie ożywiać. Komitet Ekonomiczny powołał ostatnio dla tych celów Międzyministerialną Komisję Aktywizacji. Trzeba pamiętać, że eksport ten w niedalekiej przyszłości może mieć dla Państwa nie mniejsze znaczenie, niż eksport przemysłu węglowego.

Istnieje poza tym jeszcze jedna ważna sprawa, sprawa modernizacji i rozbudowy przemysłu spożywczego. Centralne Zarządy przystąpiły już do opracowania planów długofalowych na lata 1950—56. W tej chwili nie możemy jeszcze mówić o nich szczegółowo, ale nadmienić należy, że niezależnie od poważnej rozbudowy, która na pewnych odcinkach pozwoli kilkakrotnie zwiększyć produkcję, **plany kładą szczególny nacisk na modernizację fabryk.** Plany te wynikają z podstawowego założenia, że produkcja przedwojenna nie jest dla nas ani ideałem, ani granicą rozwoju przemysłu.

Masy pracujące chcą i będą konsumować więcej, niż przed wojną nie tylko chleba i ziemniaków, ale mięsa, nabiału, soków i owoców.

I to określa zadania i kierunek rozwoju nowocześnie rozbudowanego przemysłu spożywczego w Polsce.

Z notatnika WARSZAWY

Prosimy o wypowiedzi

Otrzymujemy listy czytelników, którzy skarżą się na niesprawiedliwy przydział biletów kinowych.

A więc przede wszystkim system rozdziału. Nie wiem, ale jakoś to dotychczas nie wychodzi. Dyskusje, konferencje w Związku i Kinofikacji także niewiele pomagają. Pracownicy nadal się skarżą, a handel przed kinami kwitnie jak dotąd.

W jakim ogniwie zawodzi rozdział biletów trudno powiedzieć. Czy od razu w Centrali, czy w którymś z ogniw pośrednich? Fakt, że bilety związkowe „przeciekają" do sektora najbardziej „prywatnego", a mianowicie do handlarzy i spekulantów.

Nie ulega kwestii, że sytuacja kinofikacji w Warszawie jest cięższa niż w każdym innym mieście. Liczba 6 KIN w stosunku do 20 KIN łódzkich mówi za siebie. A jednak...

Jednak można by i należy usprawnić rozdział. W jaki sposób? Zdania są podzielone. Są tacy, którzy uważają, że system kuponów stosowany w Poznaniu, Łodzi itd JEST LEPSZY. W systemie kuponów daleko łatwiej można uniknąć nadużyć i bardziej niewinnych machinacji. Z drugiej strony wielu związkowców jest zdania, że dotychczasowy stan przy zwiększonej kontroli NALEŻAŁOBY UTRZYMAĆ.

Zastanówmy się! Gdzie, w jakim ogniwie zawodzi rozdział biletów dla związkowców? Jak uniknąć dotychczasowych błędów? Jak rozdział biletów ulgowych usprawnić?

OCZEKUJEMY WYPOWIEDZI NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Blok „C" wzywa blok „D"

Pierwsze próby współzawodnictwa przy budowie gmachów Ministerstwa Przemysłu

Kiedy prasa przyniosła wiadomości, że do budowy kompleksu gmachów Ministerstwa Przemysłu będzie użyty gruz z rozwalonych domów, ludzie ustosunkowali się do tej informacji z nieufnością. Skrajni pesymiści twierdzili, że to rzecz niesłychana, że dom z gruzów musi się zawalić itp. Mówiono, krytykowano, a gmachy stopniowo wyrastały z ziemi, coraz wyżej i wyżej. Potem zręby murów zaczęły się wychylać zza parkanu, a następnie dosłownie w oczach, powiększały się do czwartego i piątego piętra. Krytyka ustąpiła przed podziwem. I dzisiaj, kiedy roboty „surowe" dobiegają końca, zainteresowała się nimi zagranica, przysyłając do Warszawy swoich fachowców po informacje o nowoczesnym budownictwie polskim.

KTO PIERWSZY?

Bo rzeczywiście w miarę postępu prac przy budowie gmachu Ministerstwa Przemysłu przeprowadza się szereg badań i doświadczeń naukowych, notując skrzętnie ich wyniki. Ostatnio kierownictwo robót zaczęło przeprowadzać badania próbne, **których celem jest ustalenie w myśl wytycznych nowoczesnego budownictwa, najkrótszego czasu przy najbardziej ekonomicznym sposobie budowy i przy najbardziej ekonomicznym wykorzystaniu sił roboczych.**

I właśnie wtedy wśród robotników powstała samorzutnie myśl wyścigu pracy zarówno zespołowego, jak i indywidualnego. Robotnicy z **Bloku „C" wezwali swoich kolegów z Bloku „D" do współzawodnictwa.** Zaczęło się... Kielnie, cegły migały tylko w oczach obserwatora. Robota „rwała" nieprzerwanie w górę. Kto pierwszy, kto lepiej, kto szybciej... Doping i ambicja robią swoje. Że wyścig jest zawzięty, niech najlepiej świadczy fakt, że różnice w szybszym wykonaniu tej samej pracy przez różnych ludzi **mieszczą się w granicach od minuty do siedmiu minut.** Tak, bo tutaj nawet sekundy odgrywają rolę. Niech także dobrym świadectwem dla robotników będzie czas... Kiedy najdokładniejszy plan zakładał, że jedną kondygnację trzeba budować siedem dni, praktyka udowodniła, że robotnicy wykonywują to samo w ciągu czterech dni. A trzeba przecież wziąć pod uwagę, że im wyżej, tym praca powinna iść wolniej (czas zużyty na transport materiałów z uwzględnieniem wysokości).

NA SZEROKĄ SKALĘ

Jeżeli chodzi o rezultaty badań nad zespołowym wyścigiem pracy, **to będą one właśnie dzisiaj przedyskutowane na specjalnym posiedzeniu przedstawicieli świata naukowego (Politechnika Warszawska i Instytut Badań Budownictwa).** Potem o osiągnieciach tych poinformuje się te wszystkie instytucje, które prowadzą roboty budowlane na wielką skalę. I kiedy się już ostatecznie ustali zasady, na jakich można prowadzić celowy i opłacalny wyścig pracy w budownictwie — do uczestnictwa w takim wyścigu zostaną zaproszone wszystkie państwowe, spółdzielcze i prywatne przedsiębiorstwa budowlane na terenie całego kraju.

Zespół robotników i inżynierów, zatrudnionych przy budowie gmachu Ministerstwa Przemysłu, rozpoczął pierwszy wyścig pracy w budownictwie.

(w. b.)

Ulica zakorkowana...



Milicja nietylko zbiera grzywny, ale w wypadkach nagłych pomaga usuwać zatory w ruchu.

Dobra nowina dla szoferów

Nietłukące się szkło wyrabia „Pyroflex"

Kto wie czy napis „ostrożnie szkło" który tak często spotykamy na przesyłkach kolejowych i pocztowych nie stanie się w niedalekiej przyszłości zbyteczny. Bo właśnie szkło może być wytrzymalsze niż dajmy na to drzewo.

Że tak jest rzeczywiście przekonaliśmy się najlepiej na pokazie produkcji szkła nietłukącego się w lokalu Spółdzielni „Pyroflex". Tajemnica „Pyroflexu", bo tak nazwano to nietłukące się szkło jest znana tylko nielicznej grupie polskich inżynierów ze specjalistą na czele inż. Pachutą Teofilem. Wprawdzie jeszcze przed wojną niektóre państwa zaczęły produkować szkło nietłukące się, znane lotnikom i szoferom jako „Securit", to jednak metoda otrzymywania „Pyroflex" jest zupełnie **nowa.**

Myliłby się ten, kto by sądził, że do produkcji „stalowego" szkła trzeba użyć zgoła innych materiałów niż do zwyczajnego. Ale nie w tym tkwi istota wytrzymałości. Bo praktyka udowodniła, że każde bez wyjątku szkło może przejść metamorfozę, zyskując dwudziestokrotnie na swojej sile. Trzeba tylko szkło zahartować. W tym właśnie celu płytę szklaną po uprzednim nadaniu jej odpowiedniej formy i oszlifowania wsuwa się do elektrycznego pieca, gdzie przebywa w temperaturze 700°C.

Każdy czytelnik zapyta choćby z ciekawości co się zmienia w szkle pod wpływem temperatury. Otóż wyjaśniamy krótko: że szkło w chwili ochładzania i ogrzewania „dzieli się" niejako na trzy części. Dwie zewnętrzne ulegają właściwemu zahartowaniu, a środkowa zostaje bez zmian, czyli jest elastyczną częścią szkła, która wzmacnia prężność i odporność całej płyty szklanej

„WENECKA" MOZAIKA

Szkło hartowane „Pyroflex" ma jeszcze jedną bardzo ważną właściwość, mianowicie — nieszkodliwy sposób kruszenia się. Oto w wypadku bardzo silnego uderzenia (np. zderzenie samochodów) szyba pęka w drobną „wenecką" mozaikę i rozlatując się nie rani, ponieważ odłamki jej są zupełnie tępe.

Zakłady produkcji szkła hartowanego **„Pyroflex" (Praga, ul. Kępna 11)** — pierwsze tego rodzaju w kraju, rozpoczęły już pracę. Zakłady te, jako Spółdzielnia, podległe są Centralnemu Zjednoczeniu Spółdzielni Przemysłowych i wykonywują zamówienia na zlecenie tej instytucji.

W tej chwili ze względów technicznych Zakłady „Pyroflex" hartują jedynie płyty szklane dla lotnictwa, kolei i samochodów. Cena 1 m kwadr. szkła hartowanego kosztować będzie w wolnym handlu 6.000 zł.

(wb)

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIA NIEDZIELNE

PRAGA CENTRALNA

W niedzielę, dnia 8 lutego o godz. 10 rano w sali Komitetu Dzielnicowego PPR (Stalowa 71) zostanie wygłoszony odczyt z ka". Po odczycie zostanie wyświetlony ozstanie film pt: „Syn Pułku". Wstęp wolny.

DZIELNICA PÓŁNOC

W niedzielę, dnia 8 lutego o godz. 10 rano w sali Domu Kultury Robotniczej (Plac Inwalidów 10) dr Włodzimierz Michajłow wygłosi odczyt pt.: „Pochodzenie człowie- film. Wstęp wolny.

UWAGA, PRELEGENCI DZIELNICY STARÓWKA!

Dnia 9 lutego 1948 o godz. 16.30 w lokalu KD (ul. Senatorska 42) odbędzie się zebranie koła prelegentów.

Stawiennictwo obowiązkowe!

DZIELNICA STARÓWKA

Dnia 10 lutego 1948 r. o godz. 16.30 w lokalu KD (Senatorska 42) odbędzie się zebranie sekretarzy i egzekutyw kół produkcyjnych.

Stawiennictwo obowiązkowe!

NOWINY TYGODNIA

Z Warszawy - Zachód

JUŻ PRZEKWATEROWANO RODZINY Z DOMU ZAGROŻONEGO

Przy ul. Karolkowej 25 zawalił się w ostatnich dniach dom, grzebiąc pod gruzami 2 osoby.

Rodziny mieszkające w tym domu przekwaterowano już na ul. Wolską Nr 42. Zamieszkują one tymczasowo w suterenach.

OPIESZALI BĘDĄ UKARANI

Akcja szczepienia przeciw durowi plamistemu wypadła w Starostwie Warszawa — Zachód słabo. Szereg instytucji nie nadesłało jeszcze listy osób szczepionych do Starostwa. Są to: **PKP, PKS, PUR, fryzjerzy i nawet PCK.** Przypomina się, że spóźnieni mogą się szczepić w Miejskim Instytucie Higieny, Nowogrodzka 12. Opieszałych czeka grzywna.

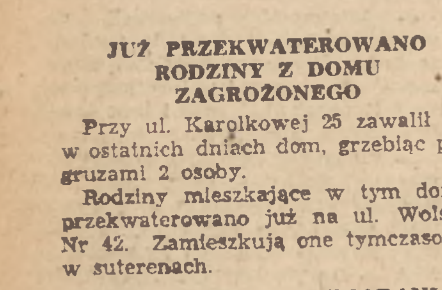
CZY TO TAK TRUDNO?

Dzielnicowe Biuro Meldunkowe Warszawa Zachód przypomina wszystkim przyjezdnym i zmieniającym miejsce zamieszkania na terenie dzielnicy o obowiązku wymeldowania i zameldowania się. Nie stosujący się do powyższego zarządzenia będą karani. Należy zaznaczyć, że w styczniu br. za tego rodzaju przekroczenia sporządzono 115 wniosków karnych.

To samo dotyczy poborowych i przedpoborowych, urodzonych w 1926 — 1930 roku, a następnie starszych roczników.

Po zmianie miejsca zamieszkania zgłaszać się winni we właściwym Referacie Wojskowym. (m)

Tylko lampy



Trzeba prawdziwie anielskiej cierpliwości i niezwykłego daru wyczuwania przedmiotów na odległość, by dostać się wieczorem do Starostwa lub Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawy - Zachód bez nabicia guza.

Na ul. Bema, gdzie poza Starostwem i D. R. N. znajduje się jeszcze szkoła podstawowa, wieczorem szkoła dla dorosłych, baraki Z.U.S.-u i przejeżdża tramwaj — nie ma ani jednej lampy.

Wystarczyłoby 6 lamp, by ul. Bema stała się naprawdę reprezentacyjną ulicą Woli.

Tajemnicze Archiwum



Spróbuj dowiedzieć się czegoś o starej Warszawie w Archiwum Akt Dawnych, mieszczącym się w Pałacu pod Blachą!

Informacji udziela wyłącznie dyrektor, reszta personelu milczy jak zaklęta. Jeżeli dyrektor wyjeżdża służbowo, co się — owszem — zdarza, ARCHIWUM JEST NIE CZYNNE.

Mieszkaniec stolicy oswoił się tak dalece z św. Biurokracym, że zgadza się pokornie przyjść drugi i trzeci raz. Ale co ma zrobić — dajmy na to — wycieczka młodzieży z prowincji, przyjeżdżająca do Warszawy NA JEDEN DZIEŃ? (j)

Znikną zwały żelastwa i kamieni

gruz z ghetta zostanie wywieziony

Wśród ogromu zniszczeń Warszawy na pierwsze miejsce wybija się teren byłego ghetta, wyglądający jak straszne morze zwałów gruzu i pokręconego żelastwa.

Wywożono gruz z różnych miejsc powstawały tam czyste ulice i place. Wyrastały nowe domy, zieleniły się trawniki. Ghetto nadal odstraszało ogromnym rozmiarem zniszczeń.

Prędzej czy później trzeba było jednak doń się zabrać. W związku z tym prezydium Zarządu Miejskiego upoważniło wiceprezydenta m. st. Warszawy tow. B. Jaszczuka do podjęcia rozmów i przygotowania odpowiedniego projektu umowy z Państwowym Przedsiębiorstwem Rozbiórkowym nr 6, które się podejmie rozbiórki i wywiezienia gruzów z terenu byłego ghetta.

Zniknie w ten sposób największa wyspa ruin, jaka się znajduje w odbudowującej się Warszawie. (ar)

Szeroki wachlarz wyznaniowy w Warszawie

W Warszawie uznanych oficjalnie jest obecnie dość dużo, bo 15 wyznań. Do chrześcijańskich należą: rzymsko-katolickie, ewangelicko - reformowane i ewangelicko - augsbuskie, metodyści, Polski Kościół Narodowy Katolicki, dwa wyznania o dziwnej trochę nazwie, jak: Mariawici odłamu Izabelli Kozłowskiej i Unia Zborów Adwentystów dnia Siódmego, Polski Kościół Autokefaliczny - Prawosławny, Polski Kościół Ewangelicznych Chrześcijan - Baptystów i Związek Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce.

Wszystkie wyznania chrześcijańskie, oprócz katolickiego, skupia w sobie Chrześcijańska Rada Ekumeniczna w Polsce.

Na inne wyznania składa się Żydowska Kongregacja Wyznaniowa, Gmina Muzułmańska i Gmina Karaimska.

Istnieje również Gmina Bezwyznaniowych. (ar)

Już nadeszły maszyny

dla fabryki żarówek „L 3"

W styczniu br. nadeszły do warszawskiej fabryki żarówek „L 3" kanadyjskie maszyny. Dostawa pierwszej partii maszyn do produkcji żarówek awizowana jest również przez holenderską firmę N. V. Philips w Eindhoven. Dalsze transporty holenderskich maszyn wysłane będą do Gdyni najbliższym statkiem z Rotterdamu.

Obecnie już na składzie Centralnego Zarz. Przem. Elektrotechnicznego znajduje się transport ok. 2.000 kg wysokogatunkowej przędzy bawełnianej egipskiej, przeznaczonej do izolowania drutów. Zapas ten przyczyni się do podniesienia produkcji drutów elektrotechnicznych.

Pierwsza fabryka sztucznego lodu

Rzeźnia Miejska w Warszawie, która przystąpiła już do remontu zniszczonej w czasie wojny chłodni, wykańcza obecnie budowę własnej fabryki sztucznego lodu. Fabryka ta rozpocznie produkcję w pierwszych dniach kwietnia.

Fabryka sztucznego lodu będzie najnowocześniejszą tego typu fabryką w Polsce, a pierwszą w ogóle fabryka sztucznego lodu w Warszawie. Produkcja jej zaspokoi nie tylko zapotrzebowanie rzeźni, ale również potrzeby całego rynku warszawskiego.

Przydział mieszkań

XII i XIII kolonii

Zarząd WSM podaje do wiadomości, że termin składania zgłoszeń przez członków Spółdzielni na przydział mieszkań został ustalony od dn. 1 lutego do 29 lutego br.

Przydział będzie obejmował 86 mieszkań XII kolonii i 60 mieszkań w XIII kolonii Osiedla Żoliborskiego.

Zaznaczamy, że zgłoszenia można składać wyłącznie na specjalnych formularzach, które są do nabycia w Referacie Mieszkaniowym WSM ul. Krasińskiego 16.

Do zgłoszenia należy załączyć: zaświadczenie z miejsca pracy swojej i zatrudnionych członków rodziny w Warszawie, którzy mają zamieszkać razem, zaświadczenie ze związku zawodowego, spółdzielni spożywców, zaświadczenia szkolne dzieci, jeżeli chodzą do szkoły.

Oddane do użytku

Obecnie zostały przekazane do użytku wyremontowane przez W. D. O. następujące budynki:

przy ul. Nowy Świat 49 — gmach Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego,

przy ul. Asfaltowej 2a — dla pracowników Szkoły Wawelberga,

przy ul. Opoczyńskiej 12 — dla Głównego Urzędu Pomiarów Kraju.

(mk)

Za nadużycia

Wydział Doraźny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrzył sprawę pracowników Elektrowni Warszawskiej: Stanisława Jurkowskiego, Czesława Krakowiaka, Edmunda Millera i Hipolita Jutrzenki, którzy zatrudnieni przy rozdziale węgla dla pracowników Elektrowni w zamian za pobierane łapówki wydawali węgiel w większych ilościach. Za przestępstwo to sąd skazał Jurkowskiego i Jutrzenkę na 3 lata więzienia. Sprawa oskarżonych Millera i Krakowiaka została przekazana do Sądu Okręgowego, gdzie będzie rozpatrywana w trybie zwykłym.

Z sali sądowej

I za bimber grozi surowa kara

Komisja Specjalna walcząc z największym przestępstwem skarbowym — handlem i pędzeniem „bimbru" — kieruje „bimbrarzy" do prokuratora.

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatruje kilkanaście spraw tego rodzaju dziennie, surowo karząc handlarzy i producentów „bimbru".

Tadeusz Olkowski, za przewóz „bimbru" w celach zarobkowych został skazany na cztery miesiące więzienia i 50.000 zł grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, licząc 10.000 zł za jeden dzień.

Wilczek Stanisław za wygotowanie jednego litra „samogonu" w celu ugoszczenia kolegi idącego do wojska, ukarany został 3 miesiącami więzienia i grzywną 50.000 zł.

Ciechowicz Janina sprzedawała w swojej sodowiarni „bimber" i wódkę monopolową nie posiadając pozwolenia na sprzedaż napojów monopolowych. Za oba te przewinienia ukarana została grzywną 20.000 zł.

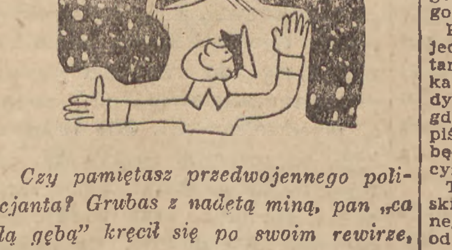
We wszystkich wypadkach znaleziony „bimber" uległ konfiskacie. (z)

Zamknięte dla ruchu

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że w związku z budową trasy W — Z z dniem 4 lutego 1948 r. została zamknięta dla ruchu (za wyjątkiem trolleybusów i autobusów MZK) ul. Miodowa na odcinku od ul. Senatorskiej do ul. Kapitulnej.

Dojazd do Pl. Krasińskich ulicami: Bielańską, Bohaterów Ghetta, Świętojerską i Bonifraterską.

Czyś o tym pomyślał?



Czy pamiętasz przedwojennego policjanta? Grubas z nadętą miną, pan „całą gębą" kręcił się po swoim rewirze, świdrując wszystkich chytrym oczkiem. „Dzielnicowy" postrach ogółu mieszkańców budził niechęć i wstręt u najuczciwszych obywateli.

„Glina" — uśmiechnięty. Nie, ten obraz należał do unikatów.

A czy zwróciłeś kiedyś uwagę na naszych młodych milicjantów? Jak często się uśmiecha, jak mruga wesoło do przejeżdżających szoferów?

Te drobne zmiany i przemiany uchodzą naszej uwadze, a szkoda.

Kronika Stolicy

ABSOLWENCI WOLNEJ WSZECHNICY

Komitet Organizacyjny Związku Absolwentów i b. Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej urządza w dniu 8 lutego br. o godz. 11 w sali wykładowej Gimnazjum Telekomunikacyjnego ul. Nowogrodzka 45 (gmach Poczty, III piętro) I zebranie organizacyjne.

Karty wstępu otrzymać można w godz. 16 — 18 oraz w dniu zebrania w godz. 9—10.30 w Komitecie Organizacyjnym Nowogrodzka 48 m. 5.

WSPÓLNE ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW W. S. M.

W dn. 1 lutego, w niedzielę, w sali kina „Tęcza" na Żoliborzu, odbyło się pierwsze wspólne zebranie członków kół PPR i PPS wraz z rodzinami na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Po wyobrze wspólnego prezydium, przewodniczący zebrania tow. Dubiński w swym krótkim zagajeniu przypomniał jednolitofrotowe tradycje W. S. M. i znaczenie zacieśnienia współpracy obydwu bratnich partii w rozwiązywaniu zagadnień kulturalno - oświatowych i budownictwa mieszkaniowego W. S. M.

Po odczycie odbyła się część koncertowa w wykonaniu orkiestry Polskiego Monopolu Spirytusowego, która odegrała szereg pieśni wojskowych i ludowych.

Zebranie zakończono odegraniem hymnów robotniczych „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru" w podniosłym nastroju.

W czasie zebrania przeprowadzono zbiórkę na budowę Domu Społecznego na Żoliborzu, która dała w wyniku 3.500 zł.

PRZEWOŻENIE CHORYCH

Wydział Medycyny Społecznej Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że przewóz chorych odbywa się codziennie w godz. od 10 do 18. W dni świąteczne od godz. 11 do 17.

Przewóz chorych zakaźnych załatwia się jedynie na zlecenie miejskich lekarzy sanitarnych urzędujących w Miejskich Ośrodkach Zdrowia w godz. od 7.30 do 14.30. Jedynie tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy pilność przewozu jest potwierdzona na piśmie przez lekarza leczącego, przewóz będzie załatwiony natychmiastowo bez decyzji lekarza sanitarnego.

Te wyjątkowe zgłoszenia przyjmują Miejskie Zakłady Sanitarne przy ul. Spokojnej 15 (dojazd tramwajem Nr 8) w godz. od 14 do 17.30, w dni świąteczne od godz. 11 do 16.30. Zgłoszenia przewozu, które wpłyną po godz. 17.30 będą załatwiane pierwszym kursem karetki sanitarnej w dniu następnym.

PROGNOZA POGODY

Pochmurno i deszcze. W dzielnicach wschodnich i północno-wschodnich opady śnieżne. Temperatura w nocy w pobliżu zera, na północnym wschodzie do minus 5 stopni, w ciągu dnia około lub powyżej zera ze stopniowym wzrostem temperatury od zachodu kraju do plus 9 stopni. Wiatry na ogół słabe z kierunków południowych potem zachodnich.

TEATRY - KINA - RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI: (Karasia 2): dziś o 14 „Pan inspektor przyszedł", o 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 15 i 19 „Żabusia".

OPERA: o godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 15 i 19 „Żołnierz i bohater" Shaw'a.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 15 i 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 15 i 18.30 „Rewizor" Gogola.

POLSKA YMCA: o godz. 17 i 19.30 „Duby smalone".

PLACÓWKA (Królewska 13). Codziennie o g. 18.15 „Burza" Szekspira z Adwentowiczem i Węgrzynem w rolach głównych.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 17.15 i 19.15 rewia humoru, satyry i tańca pt. „A wielka czwórka radzi".

COMOEDIA (ul. Szwedzka 2-4): o godz. 19 „Nie igra się z miłością" Musset'a.

TEATR DZIECI WARSZAWY: o godz. 13 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

KINA

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Znak Zorry".
Pocz. seansów o godz. 13 15, 17, 19 i 21.

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) „Niepotrzebni mogą odejść".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Mężczyźni w jej życiu".

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112) nowy program aktualności o godz. 11. Ceny biletów 35 zł
Pocz. seansów godz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, dla Zw. Zaw. 16.50.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino SYRENA (Inżynierska 2): „Przysięga".
Pocz. seansów o godz. 15, 17, 19 i 21.

Kino TĘCZA (Suzina) „Urwis Gavroche"
Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 w SYRENIE Inżynierska 2. Program Nr. 12-48 początek o godz. 13 w niedz. i święta o 11. Cena biletów 35 zł.

Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Polonii" i „Palladium" o godz. 17.

W innych kinach o godz. 19.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 8 lutego 1948 roku.

7.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne". 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk. Orkiestra Symf. Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy. 13.30 „Świat przyszłości w marzeniach Czechowa" — felieton. 13.40 „Niedziela na wsi". 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.40 „Świętoszek" słuchowisko wg komedii Moliera. 15.45 Stulecie Wiosny Ludów. 15.55 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 16.35 „Jak zabawa — to zabawa" aud. dla dzieci młodszych. 16.55 Aud. dla kobiet. 17.00 „Podwieczorek przy mokrofonie". 18.15 „Pocałunek Murzyna" humoreska radiowa. 18.35 Muzyka z płyt. 19.05 „Nowe książki" — felieton. 19.20 „Wieczorna serenada". 20.00 Dz. wieczorny 20.50 Wiadomości sportowe. 21.00 „U naszych przyjaciół" aud. słowno-muz. 21.30 „Na muzycznej fali". Wyk. „4 Asy". 22.00 Muz. taneczna w wyk. Ork. Tanecznej P. R. 22.50 Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne. 23.20 Muz. taneczna z płyt 24.00 Hymn.

1000 taktów muzyki jazzowej w „Romie"

W niedzielę, 8 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali „Roma" w Warszawie, pierwszy koncert Orkiestry Jazzowej popularnego kompozytora, Zygmunta Karasińskiego.

W koncercie wezmą nadto udział: śpiewaczka jazzowa, autentyczna mulatka Eliza Charles, która w stolicy wystąpi po raz pierwszy, Kazimiera Kaliszewska, znana z występów radiowych, piosenkarka Janina Smoszewska (taniec), Jeanny Johnstene-Schiele (ulubienica publiczności warszawskiej), Imre Szenes oraz Jerzy Komorowski (piosenki).

Koncert wzbudził duże zainteresowanie. Przedsprzedaż biletów w kasie „Romy" w godz. 10—17.

Fuehrerzy niemieckiej socjaldemokracji

Jako polityk i kandydat na führera nowych Niemiec — **Schumacher** nie zdał egzaminu. Byłoby jednak rzeczą niesprawiedliwą obciążać przywódcę niemieckiej socjaldemokracji za wszystko co złe. Schumacher nie jest odosobniony w swej robocie politycznej. Montując w 1945 r., zaraz po załamaniu się hitleryzmu niemiecką partię socjaldemokratyczną, chciał on zapewnić sobie mocną pozycję w kierownictwie partyjnym.

Wiedział doskonale, że na starych wyjadaczy z okresu Weimaru nie może zbytnio liczyć. Należało przy tym odnowić górę partyjną ze względów czysto taktycznych. Pokrywało się to doskonale z intencjami czynników innych, zainteresowanych mocno w udziale i wpływie SPD na ukształtowanie się przyszłej sytuacji politycznej w w Niemczech.

Ale jak to często bywa — z nowymi ludźmi ma się nowe kłopoty. Sprawa **Kopfa** zaalarmowała opinię niemiecką i odpowiednie alianckie władze okupacyjne. Oczy i uszy społeczeństwa niemieckiego z większym natężeniem skierowały się w stronę środowiska, z którego wyszedł odpowiedzialny działacz partyjny, piastujący wysoki urząd prezydenta Dolnej Saksonii, którego zakwalifikowano na podstawie materiałów obciążających jako zwykłego zbrodniarza wojennego.

Kopf zajmuje niewątpliwie poczesne miejsce w galerii wybitnych postaci Schumacherowskiej kliki partyjnej.

Niemniej ciekawie przedstawiają się inne „wysokie" osobistości z tego dobranego grona. Tak więc generalny sekretarz i zarazem kierownik wydziału organizacyjnego SPD, **Fritz Heine** — to zawodowy agent angielskiego wywiadu politycznego, pracownik Political Intelligence Departament osławionego Secret Service.

Waldemar von Knörringen — przewodniczący bawarskiej SPD, tak samo jak jego poprzednik — pracownik angielskiego wywiadu, występujący pod nazwiskiem **Hold.**

Kramer — sekretarz robotniczych związków zawodowych, znany jednocześnie jako agent wywiadu angielskiego **Jahn.** Dalszymi agentami pozostającymi na służbie wywiadu angielskiego są **Schöttle** — przewodniczący w frakcji SPD w Radzie Gospodarczej Bizonii oraz **Willy Eichler** — redaktor gazety socjalistyćznej w Kolonii.

W tak dobranym zespole znalazł się również jeszcze lepszy gracz — **Kriedemann.**. Jako gestapowiec „S 9" pracował jednocześnie za pieniądze również dla ang. wywiadu. Do sławetnego grona wybitnych działaczy socjaldemokratycznych doszlusował ostatnio prof. **Predöhl** — zasłużony hitlerowiec i „spec" od zagadnień ekonomicznych. Wprowadzony do partii przez prezydenta prowincji Schleswig Holstein, **Lüdemanna** i nad burmistrza Kolonii, **Gayka** — otrzymał jednocześnie nominację na profesora uniwersytetu kolońskiego.

Prof. **Predöhl** zna doskonale Polskę. Jako serdeczny przyjaciel **Greisera** bywał dość często w Łodzi. Może i przeciwko „profesorowi" znajdą się odpowiednie dowody, które zakwalifikują go w podobny sposób jak „prezydenta Kopfa.

Jak z tego wynika plan partyjnej góry SPD posiada w swym gronie wspaniałą kolekcję typów, na temat których możnaby wiele mówić i pisać. Między nimi są również i inni, którzy zasługują na wzmiankę i małą charakterystykę. Do nich należy bawarski minister pracy **Rosshaupter**. Początkowo opowiedział się on za współpracą SPD i KPD stojąc na gruncie jednolitego frontu klasy robotnicej.

Przyparty do muru przez wyżej wymienionych towarzyszy partyjnych wycofał się z uprzednio zajętego stanowiska, za co w nagrodę otrzymał emeryturę. W podobny sposób postąpił stary wyga parlamentarny **Paul Loebe,** który omalże ze skóry nie wychodzi chcąc za wszelką cenę utrzymać się na powierzchni życia politycznego. Trzeba przyznać, że jak dotąd — **Loebe** umie doskonale lawirować.

Do grona pomniejszych typów zaliczyć należy dość ruchliwych i szkodliwych rozbijaczy jedności ruchu robotniczego, jak **dr Suhrs, Swolizky** i

Tak wygląda niemiecka socjaldemokracja bez maski. Z własnych błędów, ciężkich przewinień wobec własnego narodu i dramatu republiki weimarskiej — niemiecka socjaldemokracja nie wyciągnęła żadnych wniosków. **Schumacher** i jego klika zmierzają do tego samego celu co **Scheidemann, Noske** et consortes. Jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi jakiś przełom w dolnych ogniwach kierownictwa partyjnego i masach członkowskich SPD i jeżeli zgangrenowane ogniska nie zostaną radykalnie wypalone gorącym żelazem — to nie należy się łudzić i wierzyć, że w niemieckiej socjaldemokracji nastąpi odrodzenie w sensie moralnym i politycznym. Na okres przemian w SPD należy czekać bardzo długo.

J. ŚLIWA

Ręka rękę myje...

Przed kilku dniami, na posiedzeniu komisji prawniczej senatu USA, podczas rozpatrywania projektu ustawy, skierowanej przeciwko linczowi, senator Stennis (demokrata ze stanu Missisipi) oświadczył, że podobny projekt jest „nielegalny".

Senator Stennis podkreślił, że razi go, iż projekt ten przewiduje nałożenie kar na miejscowych urzędników, którzy nie pociągają do odpowiedzialności uczestników linczu i grozi grzywnom tym gminom, w których mają miejsce podobne zjawiska.

Oświadczeniem swym senator Stennis rozwiał wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby istnieć po przesłuchaniu przez podkomisję Badania Działalności Antyamerykańskiej znanego faszysty USA, Geralda K. L. Smith'a.

„NAZWISKA MOICH PROTEKTORÓW — powiedział on — NIEWĄTPLIWIE NIE SĄ OBCE CZŁONKOM KOMISJI, SPEAKEROWI IZBY REPREZENTANTÓW, ORAZ RÓWNIEŻ WIELU MĘŻOM STANU, KTÓRZY ZAJMUJĄ WYBITNE STANOWISKA W NASZYM RZĄDZIE".

Pamiętamy, że słowa te, wypowiedziane przez wspólniemieckiego przedstawiciela antysemityzmu, zwolennika linczu i podżegacza wojennego, nie zaambarasowały specjalnie komisji.

Wprost przeciwnie, wielu członków Kongresu i Senatu zupełnie otwarcie wyraziło swe sympatie dla poglądów Smith'a.

Nie dziwmy się więc jeżeli senatora Stennisa „razi" możliwość nałożenia kary za linczowanie.

Wiadomo — „ręka rękę myje...".

(j.m.)

Anglicy w Grecji

Pod takim tytułem ukazała się w ostatnim okresie broszura, wydana staraniem postępowej organizacji angielskeij **„Ligi walki o demokrację w Grecji".** Autorem broszury jest angielski **pułkownik Sheppard**, który w 1941 r. walczył w Grecji, następnie pracował w UNRRA, a w lipcu 1946 r. został mianowany kierownikiem angielskiej misji ekonomicznej w płn. Grecji, na którym to stanowisku pozostał do czasu powrotu do Anglii w marcu 1947 r.

Płk. **Sheppard** przytacza liczne fakty, które zebrane razem stanowią poważny akt oskarżenia przeciwko Anglii i rządowi labourzystowskiemu.

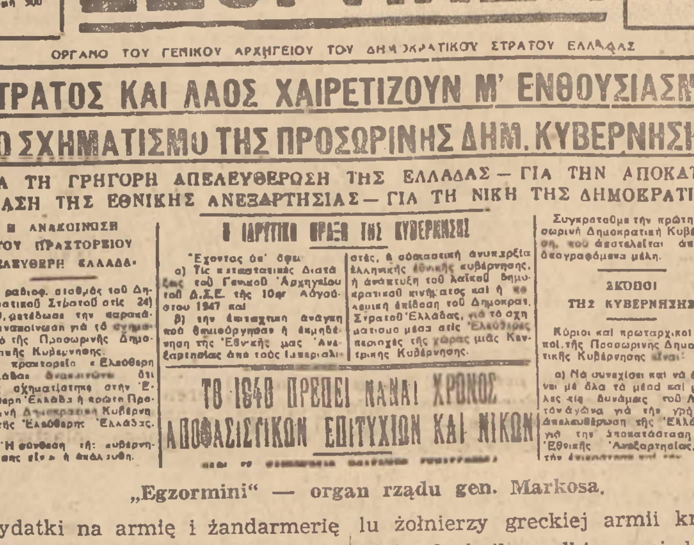
Przemysł i handel Grecji przeżywa okres wielkiego upadku. W 1945 r. 18 proc. ludzi zdolnych do pracy było bezrobotnymi, a w kwietniu 1947 r. 29 proc. W tym samym czasie kurs drachmy spadł z 600 do 20 tys. za funt szterling. **Sheppard** stwierdza:

„...zbadałem uważnie życie gospodarcze Grecji. Objechałem cały kraj i mogę ręczyć za to, że w 2 i pół roku po zakończeniu okupacji niemieckiej, kraj był w gorszej sytuacji ekonomicznej niż w dniu odejścia Niemców".

Autor tłumaczy ten fakt katastrofalną polityką rządu greckiego prowadzoną **„za zgodą i aprobatą ambasady brytyjskiej i angielskiej misji ekonomicznej, czyli niewątpliwie za zgodą rządu angielskiego".** Polityka ta prowadziła do tego, że bogaci stawali się jeszcze bogatsi, a biedni — jeszcze biedniejsi.

Przytoczone w książce dane cyfrowe z dziedziny przemysłu świadczą o tym, że tylko dziedziny produkujące przedmioty zbytku, jak np. jedwab sztuczny i ceramika osiągnęły poziom przedwojenny. W przemyśle górniczym produkcja stanowi zaledwie 13 proc. poziomu przedwojennego, w metalurgicznym 25 proc.

Angielska misja ekonomiczna, przyznaje autor, pomimo przeszło półtora rocznego pobytu w Grecji, nic nie przedsięwzięła celem polepszenia sytuacji. Zabraniając rządowi greckiemu asygnować więcej jak 10 proc. budżetu na odbudowę, sankcjonowała


ΓΙΑ ΤΗ ΣΥΝΤΡΙΒΗ ΤΟΥ ΦΑΣΙΣΜΟΥ ΓΙΑ ΤΗ ΔΗΜΟΚΡΑΤΙΑ

ΧΡΟΝΟΣ Γ' Αριθμος 15 Τιμή 500

ΕΞΟΡΜΗΣΗ

1 ΓΕΝΑΡΗ 1948

ΟΡΓΑΝΟ ΤΟΥ ΓΕΝΙΚΟΥ ΑΡΧΗΓΕΙΟΥ ΤΟΥ ΔΗΜΟΚΡΑΤΙΚΟΥ ΣΤΡΑΤΟΥ ΕΛΛΑΔΑΣ

ΣΤΡΑΤΟΣ ΚΑΙ ΛΑΟΣ ΧΑΙΡΕΤΙΖΟΥΝ Μ' ΕΝΘΟΥΣΙΑΣΜΟ ΤΟ ΣΧΗΜΑΤΙΣΜΟ ΤΗΣ ΠΡΟΣΩΡΙΝΗΣ ΔΗΜ. ΚΥΒΕΡΝΗΣΗΣ

ΓΙΑ ΤΗ ΓΡΗΓΟΡΗ ΑΠΕΛΕΥΘΕΡΩΣΗ ΤΗΣ ΕΛΛΑΔΑΣ — ΓΙΑ ΤΗΝ ΑΠΟΚΑΤΑΣΤΑΣΗ ΤΗΣ ΕΘΝΙΚΗΣ ΑΝΕΞΑΡΤΗΣΙΑΣ — ΓΙΑ ΤΗ ΝΙΚΗ ΤΗΣ ΔΗΜΟΚΡΑΤΙΑΣ

ΣΚΟΠΟΙ ΤΗΣ ΚΥΒΕΡΝΗΣΗΣ

ΤΟ 1948 ΠΡΕΠΕΙ ΝΑ ΝΑΙ ΧΡΟΝΟΣ ΑΠΟΦΑΣΙΣΤΙΚΩΝ ΕΠΙΤΥΧΙΩΝ ΚΑΙ ΝΙΚΩΝ

„Egzormini" — organ rządu gen. Markosa.

ona wydatki na armię i żandarmerię w ramach 38 proc. budżetu. W ten sposób angielska polityka ekonomiczna doprowadziła do zahamowania największych gałęzi przemysłu w Grecji, aby dzięki temu zwiększyć jego zależność od obcego kapitału.

Polityka ta znalazła swój dalszy ciąg z chwilą gdy Amerykanie odsunęli Anglików od „opieki" nad Grecją.

Na temat sytuacji militarnej w tym kraju płk. **Sheppard pisze:**

„Armia grecka nigdy nie zwycięży partyzantów, niezależnie od dostarczenia przez nas dodatkowej ilości uzbrojenia i naszych samolotów o napędzie rakietowym... Trzykrotnie uzbrojony jest ten kto walczy o słuszną sprawę".

Pułkownik stwierdza, że armia demokratyczna korzysta z szerokiej popularności i poparcia narodu. Wielu żołnierzy greckiej armii królewskiej odmówiło walki przeciwko partyzantom. Anglicy oplątali Grecję siecią szpiegowskich organizacji, które działały ręka w rękę z wywiadem faszystowskim i żandarmerią.

Sheppard przyznaje, że tzw. „organizacje specjalne" wykonywały zlecenia angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, śledząc działalność lewicowych elementów w kraju. Autor książki opisuje w jaki sposób niektórzy greccy monarchiści zarabiali pieniądze, wyrabiając dokumenty dla organizacji szpiegowskiej — noszącej miano U.C.A.O. Większość dokumentów była specjalnie sfabrykowana w sposób kompromitujący działaczy demokratycznych.

„...lecz Anglicy niezmiennie przyjmowali te dokumenty za dobrą monetę i posyłali je do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jako dowody działalności komunistów".

pisze **Sheppard.**

Obraz bezprawia i samowoli, które panują w Grecji uzupełniają fakty o sytuacji związków zawodowych. Niezależny ruch związkowy jest całkowie zdławiony.

„W chwili obecnej — zaznacza Shepperd — wszyscy przywódcy greckich związków zawodowych, znajdują się bądź to w więzieniu bądź też na zesłaniu dzięki zmyślonym aktom oskarżenia...'

Książka płk **Sheppard'a** zawiera cenny i źródłowy materiał faktyczny, który świadczy o tym, do jakiej przepaści wtrąca kraj „pomoc" anglosaska.

Nie można odmówić słuszności słowom autora, że **„tylko jedność i zaniechanie walki wewnętrznej mogą Grecję uratować".** To jednak jest możliwe tylko pod warunkiem natychmiastowego wycofania wszystkich brytyjskich i amerykańskich sił zbrojnych i zaprzestania ingerencji w wewnętrzne sprawy kraju ze strony mocarstw anglosaskich. Tego właśnie domaga się naród grecki i jego demokratyczna armia, broniąc pod przewodnictwem Tymczasowego Rządu Narodowego niepodległości swojej ojczyzny przed zakusami interwentów i ich rodzimych zwolenników.

JERZY KORCZAK

W Jugosławii

...Ludowa Jugosławia wypowiedziała kategoryczną walkę analfabetyzmowi. Z inicjatywy Ministerstwa Oświaty opracowano plan szerokiej kampanii, mającej na celu zupełną likwidację analfabetyzmu w ciągu bieżącego roku. Przymusowej nauce czytania i pisania podlegają wszystkie kobiety i mężczyźni do lat 50. W przeciągu ub. roku nauczyło się czytać i pisać 210.000 mieszkańców Serbii. Czarnogórze ma jeszcze 50.000 niepiśmiennych. Ponieważ akcja zakrojona na tak szeroką skalę wymaga wielkiej ilości nauczycieli utworzone zostały specjalne kursy dla przeszkolenia w tym celu kadr młodzieżowych.

...W Riece (Fiume) otwarta została nowa radiostacja. Nowa placówka kulturalna została przyjęta z entuzjazmem przez ludność Jugosławii.

...Na terenie całego kraju z samorzutnej inicjatywy obywateli tworzą się komitety pomocy walczącej Grecji. Organizuje się akcję zbiórkową odzieży, obuwia i innych artykułów pierwszej potrzeby. W akcji tej bierze czynny udział radio i młodzież uniwersytecka.

...Wszyscy studenci uniwersytetów jugosłowiańskich poddawani są prześwietleniom roentgenowskim i badaniu lekarskiemu.

...W Lubijanie wybudowany został nowoczesny piękny budynek ubezpieczalni społecznej. Poliklinika ta została oddana do użytku publicznego w ostatnich dniach.

...Wybory do miejskich, wiejskich i okręgowych Rad Narodowych naznaczone są na dzień 29 lutego i 7 marca.

...Od 8 do 17 maja br. w Zagrzebiu odbędą się Międzynarodowe Targi Gospodarcze.

Świat w ciągu tygodnia

IMPERIALIZM atakuje ciągle. Jednakże w ub. tygodniu miał on nieliczne sukcesy do zanotowania. Większa była natomiast lista niepowodzeń reakcji i dużo zaszło faktów, świadczących o wzroście i konsolidacji sił postępu na całym świecie.

W POGONI ZA BAZAMI

Nic nie słyszeliśmy w ciągu ostatnich dni o obiecanych przez **Marshalla** dolarach; konkretniej natomiast realizują Stany Zjednoczone wypowiedzi ministra wojny **Jamesa Forrestalla** i bankiera **Bernarda Barucha** w sprawie baz.

Amerykanie gonią za bazami, gdzie tylko można. Na podstawie umowy z Salazarem, faszystowskim dyktatorem Portugalii, zatrzymują oni bazy na wyspach Azorskich. W toku są rozmowy z frankistowską Hiszpanią o dalszych 17 baz na półwyspie Pirenejskim i w Afryce Północnej. Tworzy się dobrana spółka, w której każda ze stron dostanie swoje. Caudillo — władzę, a Amerykanie — Hiszpanię. Pierwszy wkład w tę spółkę stanowić ma otwarcie pod presją USA, granicy francusko - hiszpańskiej.

Nie czekając na przebieg obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie byłych kolonii włoskich, amerykańskie okręty wojenne wylądowały w portach Libii. Wespół ze sprawującą tam władzę administracją brytyjską, Amerykanie zakładają bazy wojskowe w tej byłej kolonii włoskiej.

Rolę kolonii Departament Stanu wyznaczył również samym Włochom Tak wynika z zawartego na początku tygodnia układu, na podstawie którego **de Gasperi** wyraża faktycznie swą zgodę na przekształcenie swego kraju w bazę Stanów Zjednoczonych. Jasne jest bowiem, że przewidziane w układzie **„równouprawnienie partnerów"** oznacza w praktyce **opanowanie portów włoskich przez flotę USA, zagarnięcie przemysłu włoskiego przez firmy amerykańskie** i nieoficjalne prerogatywy najwyższej władzy dla **Jamesa Dunna** — ambasadora USA.

Nie zadowalając się pojedynczymi, rozproszonymi bazami, Departament Stanu, ustawy **Bevina,** forsuje koncepcję wielkiej, podstawowej bazy — bloku Europy Zachodniej. Chodzi o hurtowe podporządkowanie krajów Europy Zachodniej interesom dolara, a **Bevin** używa całej swej kwiecistej retoryki, by dowieść „braciom" zza oceanu swej gorliwości w wypełnianiu ich życzeń.

Wiemy teraz, że już pierwszy tydzień przyniósł rozczarowanie organizatorom bloku. **Generalny szturm na twierdzę europejską załamał się z trzaskiem.** Kraje skandynawskie wręcz odmówiły przystąpienia; Szwajcaria zapowiada sprzeciw, nawet Belgia i Holandia grymaszą.

SPRAWY BIZONEZYJSKIE

Za to starają się Anglosasi realizować swą politykę tam, gdzie mają sprawę łatwiejszą. Nawet prasa brytyjska i amerykańska nie traktuje poważnie tłumaczeń władz okupacyjnych w związku z ogłoszonym przedwczoraj statutem gospodarczym Bizonii. Nie ulega wątpliwości, że **mamy do czynienia z konstytucją dla przyszłego państwa Niemiec Zachodnich, pod którego podwaliny są już dawno kładzione.**

Jakie są te podwaliny, ujawnia sprawozdanie grupy członków komisji spraw zagranicznych Kongresu USA. A więc z jednej strony **opanowanie obu stref przez St. Zjednoczone,** z drugiej — polityka, która w przełożeniu na konkretny język polityczny oznacza **zaniechanie denazyfikacji i demontażu zakładów przemysłowych, wysuwanie hitlerowców na naczelne stanowiska, oddanie kluczowych pozycji gospodarczych w ręce niemieckich magnatów finansowych lub speców z czasów Hitlera itp.**

Ale i w Niemczech rozwój wypadków sprawił przykrą niespodziankę władzom anglosaskim.

Fala strajkowa zadokumentowała przed światem ogrom chaosu, do którego doprowadziła kraj polityka amerykańsko - brytyjska. Przebieg zjazdu związków zawodowych w Dreznie, który po wcześniej odbytych Kongresach Ludowych w Berlinie i Bremie, jednomyślnie powziął uchwały przeciwko rozbiciu Niemiec — jeszcze bardziej utrudnia wysiłki generałów **Clay'a i Roberstona.** Powołanie ogólnoniemieckiej Rady Naczelnej Związków Zawodowych posiada szczególne znaczenie dla dalszej walki politycznej wewnątrz kraju.

Nawet w Niemczech coraz bardziej krzepną ośrodki frontu pokoju.

WŁOCHY, GRECJA I... ANGLIA

Zupełnie konkretnych kształtów i imponujących rozmiarów front ten nabrał we Włoszech. Kongres Frontu Ludowo - Demokratycznego, który miał miejsce w Mediolanie, zademonstrował przed światem, że **de Gasperi,** to jeszcze nie Włochy i że transakcje przez niego przeprowadzane wcale nie mają aprobaty narodu włoskiego. Ale istotne znaczenie tego Kongresu jest dużo większe. **Na bazie współpracy komunistyczno - socjalistycznej powstał potężny blok postępowy, który posiada zupełnie realne szanse zwycięstwa w nadchodzących wyborach.**

Protest ludności włoskiej przeciwko polityce rządu, znalazł swój wyraz również w rozłamie w łonie grupy **Saragata.** Po wstąpieniu tego renegata do rządu, opuścili go nawet ci, którzy razem z nim wystąpili z partii socjalistycznej. Świadczy to jeszcze raz o niepopularności tego rządu. Zawiódł manewr, który miał nadać gabinetowi **de Gasperi** pozory szerokiej bazy społecznej.

Mało pociechy **Bevin** zaznał w samej Anglii. Nie chodzi tylko o ruch protestacyjny robotników przeciwko zamrożeniu płac. Od pewnego czasu prawicowi przywódcy Partii Pracy prowadzą szaloną propagandę przeciwko wpływom komunistycznym w związkach zawodowych. Toteż znaczny wzrost głosów, oddanych na kandydatów komunistycznych w przeprowadzanych ostatnio wyborach związkowych, posiada bardzo głęboką wymowę i powinien dać dużo do myślenia politykom brytyjskim, usłużnie się zaprzęgającym w rydwan wszechpotężnego jak się im zdaje, dolara.

Że dolar nie jest wszechpotężny, świadczy wyraźnie sytuacja w Grecji, gdzie interwencja anglo - amerykańska jest szczególnie jasna i brutalna. Audycje radia wolnej Grecji, obok komunikatów z frontu walki, coraz częściej mówią o normalizacji życia na terenach wyzwolonych o zasiewach, szkołach, odbudowie! Bezsprzecznie, nie brak tam trudności i niedomagań. **Ale nic tak bardzo nie świadczy o triumfie narodu greckiego nad akupantem, jak te wiadomości o twórczej pracy pokojowej na terenach, gdzie krwią wywalczona została wolność.**

...A KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ IDĄ NAPRZÓD

W ZSRR i w państwach demokracji ludowej, codzienny proces odbudowy oznacza stały wzrost sił postępu. **Ale w ubiegłym tygodniu, w tej części Europy zaszły niecodzienne wydarzenia, które znacznie przyspieszyły zwarcie obozu pokoju.**

1 lutego ogłoszony został komunikat o podpisaniu konwencji kulturalnej polsko - węgierskiej. Nie jest to kopia przyjaźni **Becka z Horthy'm,** a coś wręcz przeciwnego. Sanacja kochała się z węgierskimi obszarnikami, gdyż zarówno jedni, jak i drudzy dążyli do utrwalenia reakcji w swych krajach; wspólną ich płaszczyznę stanowiła uległość wobec polityki hitlerowskiej.

Inny charakter posiada zawarta obecnie konwencja kulturalna, w ślad za którą pójdzie dalsze zacieśnienie stosunków politycznych i gospodarczych polsko - węgierskich. Jest to zbliżenie dwóch narodów, które po obaleniu rządów reakcji i po konsolidacji wewnętrznej, **podają sobie ręce dla obopólnej korzyści i w interesie pokoju europejskiego i światowego.**

Jako „bardzo dalekowzroczny" określił londyński „Times" układ o współpracy i pomocy wzajemnej między Rumunią a ZSRR. Podobnie, jak zniesienie monarchii stanowiło punkt zwrotny wewnętrznych przemian ustrojowych Rumunii — obecny układ jest wyrazem gruntownej zmiany, jaka nastąpiła w polityce zagranicznej tego kraju. Rumunia nie jest już więcej krajem „kordonu sanitarnego" przeciwko ZSRR, przyczółkiem międzynarodowego imperializmu. Stała się ona realnym czynnikiem międzynarodowego frontu pokoju. To miał na uwadze **Mołotow,** gdy oświadczył, że:

„z tego powodu traktat zostanie przyjęty z zadowoleniem nie tylko przez narody Zw. Radzieckiego i Rumunii, lecz również przez wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju w innych państwach".

Do wybitnych objawów konsolidacji w krajach demokracji ludowej dodać musimy nowy statut Frontu Patriotycznego w Bułgarii, który jeszcze bardziej upowszechnia go, jako organizację wszystkich demokratycznych sił i wzmaga jego spoistość wewnętrzną. To przeobrażenie polityczne idzie w parze z osiągnięciami gospodarczymi, zobrazowanymi przez **Dymitrowa** w jego wielkim przemówieniu w Sofii.

CHIŃSKIE KŁOPOTY AMERYKANÓW

Nader niepomyślnie dla obozu reakcji potoczyły się wydarzenia na najważniejszej arenie Dalekiego Wschodu — w Chinach. Opublikowany bilans walk styczniowych wylicza nowe sukcesy armii narodowo - wyzwoleńczej. Ale na szczególną uwagę zasługują ponadto dwa wydarzenia polityczne.

Pierwszym z nich jest oświadczenie Ligi Demokratycznej o konieczności obalenia władzy **Czang - Kai - Szeka.** Liga Demokratyczna, reprezentująca liberalne koła mieszczańskie, ongiś współpracowała z **Czang - Kai - Szekiem.** Fakt, że zajęła obecne, bezkompromisowe stanowisko, świadczy o **rosnącej izolacji Kuomintangu.** Już bardzo musi tam być źle, skoro wołający o pomoc dla **Czang - Kai - Szeka** „New Jork Times" pisze:

„Wyzyskiwany i wegetujący chłop i robotnik chiński z utęsknieniem patrzy na północ w kierunku komunistów".

Bardziej jeszcze znamienne jest ostrzeżenie Rady Narodowo - Politycznej Chin (przybocznej rady Czang-Kai - Szeka) przeciwko hojnym wkładom amerykańskim w odbudowę przemysłu japońskiego. Jeszcze raz okazuje się, że poważne rysy ukazują się nawet wśród kandydatów na gauleiterów „nowego ładu" na Dalekim Wschodzie że także i tam **wewnętrzne sprzeczności rozsadzają pozornie zwarty blok reakcji.**

Do wojskowych klęsk pupilów amerykańskich na Dalekim Wschodzie dochodzą — jak widzimy — niepowodzenia polityczne.

X

3 lutego radziecki minister skarbu **Zwieriow,** referował budżet ZSRR, w którym wydatki na obronę narodową zostały zmniejszone i wynoszą 18 proc. ogólnej sumy (w USA — 41 proc.).

Budżet ten jest charakterystyczny nie tylko jako wyraz pokojowej polityki ZSRR.

Podkreśla on spokój i pewność siebie cechującą społeczeństwo i rząd radziecki. Pewność ta wynika nie tylko z uzasadnionej wiary w potęgę własnej ojczyzny, ale i z właściwej oceny sytuacji międzynarodowej.

Wyższa Rada ZSRR uchwaliła budżet pokoju, gdyż trzeźwo widząc sytuację nie wyolbrzymia ona sił krzykliwych podżegaczy wojennych, docenia natomiast należycie siłę przebiegającego wszystkie kraje frontu pokoju.

J. STAREE

Chłopi nie chcą pozostać w tyle za robotnikami

10 powiatów województwa łódzkiego w akcji współzawodnictwa na wsi

Akcją współzawodnictwa pracy na wsi objętych zostało 10 na liczbę 14 powiatów woj. łódzkiego. Zjazdy chłopów z poszczególnych powiatów, podejmując współzawodnictwo rzuciły wezwania innym powiatom. Powiaty wyzwane hasła współzawodnictwa podjęły. Pary współzawodniczących ze sobą powiatów, przedstawiają się obecnie następująco: pow. **Kutno** współzawodniczy z pow. **Piotrków**, pow. **Łask** z pow. **Brzeziny**, pow. **Sieradz** z pow. **Łęczyca**, pow. **Radomsko** z pow. **Wieluń** oraz pow. **Końskie** z pow. **Opoczno**.

Warunki współzawodnictwa obejmują zarówno dziedzinę produkcji roślinnej i zwierzęcej, jak i prace kulturalno - oświatowe na wsi.

Pow. Kutno wezwał pow. Piotrków do współzawodnictwa w dziedzinie siewu wiosennego, ilości zużytych nawozów sztucznych, ilości założonych nasienników, założenia gospodarstw przykładowych, sadów handlowych, zagospodarowania resztówek, hodowli świń, założonych stacji kopulacyjnych i stacji maszynowych. Powiat Radomsko położył nacisk przy wzywaniu powiatu Wieluń na wyniki zakładania bloków nasiennych, uprawę roślin przemysłowych, zbiórkę ziół leczniczych, zakładanie sadów, zalesienie nieużytków oraz dostawę mleka do mleczarń.

Rozszerza się również akcja współzawodnictwa pomiędzy gminami. Najwięcej gmin stanęło do współzawodnictwa w pow. Kutno. W powiecie tym współzawodniczy ze sobą 6 par gmin: **Sójki — Łanięta, Krzyżanówek — Oporów, Krośniewice — Rdutów, Dobrzelin — Wojszyce, Dąbrowice — Płącka Dąbrowa i Błonie — Kutno.** Poza odcinkami pracy, które uwzględnił powiat — gminy rozpoczęły współzawodnictwo w zakresie rozbudowy organizacyjnej wsi.

Współzawodniczące ze sobą gminy powiatu Sieradz, wysunęły zagadnienia elektryfikacji i radiofonizacji. Na tym odcinku do współzawodnictwa stanęły gminy: **Brzeźno — Sieradz, Charłupnia — Mała Męka i Bartochów — Bogumiłów.**

Rozszyfrujemy tajemnicze inicjały W-Z

Oblicze Warszawy niedalekich dni

Czy próbował ktoś porównać Warszawę wczesnej wiosny 1945 r. z Warszawą dzisiejszą? Byłby mocno zdziwiony. Szczególnie ten, który by ją widział wtedy, a drugi raz dopiero po 3-letniej przerwie. Jeszcze mocniej się zdziwi, gdy zobaczy ją w r. 1950, a to jest przecież tak niedaleko.

...Tydzień temu na asfalcie placu Zamkowego leżał stos świeżych bali drewnianych. Dziś w tym samym miejscu stoi barak z wystającym nad dachem kominem solidnego, murowanego pieca. Ramy okienne są jeszcze bez szyb, kto wie jednak, czy jutro tam ich nie będzie. To jeden z tysiącznych elementów budującej się nowoczesnej podziemnej arterii, która już w końcu 1949 r. połączy bezpośrednio wschodnie dzielnice Warszawy z zachodnimi. Tajemnicza, widniejąca dotychczas tylko na planach i wykresach BOS linia W-Z staje się coraz realniejsza, coraz bardziej dostępna i zrozumiała dla zwykłych śmiertelników.

Wiadukt Pancera przybiera z każdym dniem coraz bardziej opłakany widok. Szarpany ostrymi kilofami i zjadliwymi jak żądło wiertłami, wypchany — jak ciasto rodzynkami — ładunkami trotylu, znika na naszych oczach. Buldożery, mechaniczne kopaczki, jakieś dziwne i niezrozumiałe dla laików dźwigi na gąsienicach, ogromne pługi dla rozgarniania zwałów gruzu — wszystko to drga nieprzemożonym rytmem pracy.

Filary wyburzonego Mostu Kierbedzia czekają na godnego następcę, którego konstrukcje rodzą się w śląskich hutach i który od swych rodziców przyjmie nazwę Śląsko-Dąbrowskiego.

Do prac przy realizacji trasy W-Z potrzebny jest materiał i jeszcze raz materiał. 3.000 ton żelaza, 30.000 m sześć. cementu, 5.000 m sześć drzewa. Kredyty w wysokości półtora miliarda złotych zostały już na ten cel przyznane i materiał napływa ciągle i stale. Nie może go zabraknąć teraz, kiedy już ruszono z miejsca, a tym bardziej z nadejściem wiosny, niosącym ze sobą wzmożone tempo robót.

...Niedługo z Woli na Radzymińską będziemy jechali prostą, nowoczesną arterią o długości 6 kilometrów. Niepotrzebne będzie kołowanie i krążenie przez kochanego „Poniatoszczaka".

Ruchome schody wciągną nas do tunelu i wyrzucą zeń. W ciągu godziny będą mogły przerzucić 8.000 ludzi, co jest dla przyszłej, ludnej Warszawy bardzo ważne.

Pod ziemią — ostatni krzyk techniki. Na powierzchni — powiew zamierzchłych czasów — odsłonięty „Pałacyk pod Blachą" i zrekonstruowane stare kamieniczki przy Krakowskim Przedmieściu i Rynku Mariensztadskim.

(ar)

Taki jest duch naszych czasów

robotnicy na kierowniczych stanowiskach

W państwowym przemyśle włókienniczym w 1947 roku 1.756 robotników wysunęło się na kierownicze stanowiska. Z tej liczby do grupy I awansowało 28 robotników, do II — 103, do III — 386, do IV — 1.159 robotników. I grupa, to kierownicy samodzielnych przedsiębiorstw państwowych, dyrektorzy naczelni, techniczni i administracyjni, grupa II — zastępcy dyrektorów, szefowie produkcji i administracji, grupa III — kierownicy wydziałów, oddziałów i działów, grupa IV — majstrowie.

W przemyśle łódzkim przesunięto 11 robotników do grupy I, 41 — do II, 165 — do III i 660 do IV.

Robotnicy są dyrektorami naczelnymi, m. inn. następujących zakładów przemysłowych: Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 3 (dawniej Geyer), PZPB nr 4 (dawniej Eitington), Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 8 w Częstochowie (dawniej Union Textil), Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie oraz Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego w Białymstoku.

Coraz więcej Pafawagowców przystępuje do współzawodnictwa

W ślad za grupami robotników montażu kotlarsko - wagonowego, taśmy regulacji i odbioru podwozi oraz malarzami przystąpiły do współzawodnictwa pracy na węglarkowni PaFaWag we Wrocławiu grupy spawaczy, pracownicy działu obróbki maszynowej drzewa, ślusarze działu montażowego oraz pracownicy transportu materiałów przez klapy.

Konduktorzy PKS lubią „zarabiać" a szoferzy pić — cierpią zaś pasażerowie

Trzeba uzdrowić stosunki na liniach PKS

Od dłuższego czasu z autobusami PKS kursującymi na trasie Płońsk—Warszawa jest coś nie w porządku. Konduktorzy źle pojmują swe obowiązki, a linia komunikacyjna nie spełnia swego zadania. Trakt Płońsk — Warszawa jest traktem bardzo ożywionym. Z linii tej korzystają między innymi okoliczni mieszkańcy pow. płońskiego, którzy jedynie tą drogą mogą dostać się do swoich siedzib po załatwieniu szeregu interesów urzędowych czy osobistych w powiatowym mieście. Pasażerów tych czekają często niemiłe niespodzianki a szczególnie w dni targowe tj. wtorki i piątki.

Siedzą już w samochodzie, gdy konduktor tuż przed odjazdem komunikuje, iż autobus na bliższych przystankach nie przystaje. Miejsca opuszczone przez rozczarowanych pasażerów zajmują handlarki jadące do Warszawy. Czy nie lepiej byłoby, aby te panie jeździły kolejami, a swe produkty umieszczały w wagonach bagażowych? Starczyłoby wtedy miejsc dla tych pasażerów, którzy nie mogą korzystać z linii kolejowej.

Jeśli chodzi o zabranie pasażerów na przystankach na trakcie — o tym nie ma mowy. Można czekać, wymachiwać rękami, samochód nie zatrzymuje się i nikogo nie zabiera.

Najsmutniejsze jednak jest to, że zdarzają się wypadki prowadzenia wozów PKS — przez pijanych szoferów. Wypadek ten miał miejsce w niedzielę o godzinie 16. Wóz wychodzący z Płocka do Warszawy, kierowany był przez zupełnie pijanego szofera. Prawdą jest, że konduktor lojalnie uprzedził pasażerów aby nie wsiadali do wozu, ponieważ szofer jest pijany. Odważniejsi jednak pasażerowie, którym bardzo śpieszyło się do domu, zdecydowali się i pojechali. I przeżyli wszystkie emocje jazdy z pijanym szoferem. Wóz już z miejsca ruszył z wielką szybkością. Po drodze balansował od rowu do rowu, cudem omijał pojazdy. Każda minuta przybliżała katastrofę. Przytomniejsi tedy pasażerowie siłą obezwładnili szofera i na 12 km od Płońska w Przyborowicach stanęli i wysiedli. Pijany szofer pojechał sam wozem dalej w kierunku Warszawy. Część pasażerów zabrała się z powrotem do Płońska samochodem PKS-u, reszta zabrała się przygodnie i także wróciła.

W trosce o wsie zasłużone w walce z okupantem

Specjalna komisja wojewódzka odwiedziła osadę **Ostrówek** oraz wsie **Jamy i Bójki** odznaczony Krzyżem Grunwaldu za udział mieszkańców tych miejscowości w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

Mieszkańcom, którzy szczególnie ucierpieli od okupanta oraz rodzinom pozostałym po zamordowanych przez Niemców chłopach przydzielono do rozdziału odzież i naczynia gospodarstwa domowego wartości ponad 2 miliony zł. Zniszczeni mieszkańcy wsi otrzymają poza tym pożyczki pieniężne na odbudowę gospodarstw oraz przydziały materiałów budowlanych.

Budowa wyciągu saniowego w Karkonoszach co prawda nieco spóźniona

Zarząd Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich i PBP „Orbis" prowadzą w chwili obecnej budowę imponujących rozmiarów wyciągu saniowego w rejonie Karkonoszy, który stanowi poważną inwestycję w dziedzinie turystyki na Dolnym Śląsku.

Stacja wyjściowa wyciągu budowana jest w Karpaczu, górna zaś pod samym szczytem góry **Małej Kopy** o wysokości 1.380 metrów. Długość trasy wyciągu saniowego wynosi 1.500 metrów, różnica poziomów 380 metrów.

Wyciąg saniowy pracować będzie systemem wahadłowym, obsługując w ciągu godziny 120 osób. Sanie wyposażone zostaną w kierownicę i automatyczne hamulce. Praca przy budowie wyciągu trwa bez przerwy. Uruchomienie przewiduje się z końcem bm.

Łódź wzywa Katowice

W lokalu Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w Łodzi odbyło się walne zebranie wszystkich pracowników Centrali na terenie Łodzi, poświęcone omówieniu sprawy przystąpienia pracowników do współzawodnictwa pracy. Ustalono formy i wezwano do współzawodnictwa pracowników oddziału katowickiego Centrali.

Największe fabryki dachówek w Polsce uruchomiono na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku uruchomiono ostatnio nowe wielkie zakłady produkcji dachówek. W Laskowicach (pow. Zegań) czynne są od miesiąca dwa zakłady, których zdolność produkcyjna wynosiła przed wojną 50 mil. dachówek rocznie. Fabryki te, należące do najbardziej nowoczesnych zakładów tego typu — największe w Polsce, zostały uruchomione w 100% swojej przedwojennej zdolności produkcyjnej.

W tym samym czasie rozpoczęła produkcję nowoodbudowana fabryka dachówek w Pogłowie (pow. Wołów), której zdolność produkcyjna wynosi 15 mil. dachówek rocznie.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Zimowe „kwiatki" na Bródnie

„Szanowny Ob. Redaktorze!

My, niżej podpisani pracownicy PKP W-wa Praga, zam. na Bródnie, Pelcowiźnie, Annopolu i okolicy, zwracamy się z uprzejmą prośbą o zamieszczenie na łamach Waszego pisma opisu jednej z naszych bolączek.

Na Bródnie znajdują się dwa sklepy „Spółdzielcze Kolejowe", gdzie wszyscy pracownicy PKP muszą rejestrować kartki pracownicze i rodzinne.

Prasa ogłosiła, że są „cytryny dla świata pracy" i dnia 26.I.1948 r. ukazały się pożądane cytryny w sklepie Sp. Kolejarzy na Bródnie przy ul. Białołęckiej. Ale jakież było nasze rozczarowanie, kiedy kierowniczka sklepu oświadczyła, że kto posiada legitymację spółdzielczą Spożywców Kolejarzy, czyli jest udziałowcem danej spółdzielni, ten otrzyma pół kg cytryn za dopłatą 80 zł, jako dopłatą do udziału. 5 cytryn kosztowało rzeczywiście około 250 zł, ale tylko udziałowca. Ten, kto nie posiadał legitymacji udziałowca, zmuszony był obyć się smakiem, pomimo że był ze świata pracy.

Ponieważ posiadałem taką legitymację, więc za 248 zł i cukierek za 2 zł otrzymałem 5 szt. cytryn, lecz oczekując na swoją kolejkę zaobserwowałem pewną handlarkę z Bródna, która posiadała aż pięć legitymacji wymienionych przez p. kierowniczkę spółdzielni i po wpłaceniu 400 zł tytułem udziału plus 1.250 zł otrzymała aż 5 kg cytryn. A przecież jest to osoba dobrze znana, wszyscy wiedzą, że ani ona, ani też jej rodzina nigdzie nie pracują, a mają sklep na Bródnie.

Na moje pytanie dlaczego ta pani otrzymała 5 kg cytryn zamiast 2 i pół, kierowniczka sklepu oświadczyła, że wymieniona handlarka jest dubeltowym udziałowcem, więc tyle się jej należy.

Natomiast w drugiej spółdzielni Nr 12, przy ul. Wybrańskiej Nr 23, kierowniczka wydawała po pół kg cytryn dla świata pracy tak samo na legitymacje, lecz bez wpłaty żadnego udziału, a tylko wpisywała do legitymacji wydane cytryny, jako premię udziałową.

Pytanie, która z kierowniczek wykonała polecenie władzy spółdzielczej? Bo jeżeli człowiek pracy miał wydzielone te parę złotych na pół kg cytryn, to nie był przygotowany na dopłatę do udziału, który już dawno opłacił z góry w sumie 120 zł i więcej.

Uważamy, że oba sklepy należą do jednej spółdzielni i winny w nich obowiązywać te same zarządzenia. W rezultacie najbliższe sklepy zaopatrzyły się w cytryny po 5 kg, sprzedając je następnie po 100 zł za sztukę chorym ludziom pracy, którzy oczekiwali tych przydziałowych cytryn jak lekarstwa. Coś tu musi być nie w porządku.

A teraz drugi „kwiatek":

Wspomniane spółdzielnie w międzyczasie listopad — styczeń br. otrzymały przydziały mąki pszennej 70% i 80% do rozdziału po 2 kg za cenę 70 zł dla klientów tych spółdzielni. I rzeczywiście kto nie zaspał, zdążył pójść rano, mając swoją torebkę, — mógł otrzymać od 2 do 5 kg tej mąki. Ale p. kierowniczka zastrzegła z góry, że mąkę dostanie się po 70 zł, gdy jednocześnie weźmie się puszkę cynaderek w galarecie lub puszkę innej pasty mięsnej w cenie ok. 200 zł o wadze 17 dkg łącznie z puszką, lub też biszkopty o wadze 10 dkg — za sumę ok. 100 zł, albo inne towary, które stały na półkach od przeszło roku aż zgorzkniały lub skwaśniały, bo były za drogie dla ludzi pracy. Przemyślne panie kierowniczki potrafiły pozbyć się ze sklepów wspomnianych artykułów wykorzystując okazję sprzedaży przydziałowej mąki, potrzebnej ludziom na święta. I tak ten, który nabywał pożądaną mąkę, ponosił koszt zamiast 70 zł kg — 100 zł, i więcej.

To była tak zwana „mąka interwencyjna" na święta. Ale tak samo wieczorem wspomniana mąka tylnymi drzwiami ze spółdzielni poszła do prywatnych sklepów na pasek, gdzie ją sprzedawano po 150 zł za kg. Natomiast my pracownicy PKP już dwa miesiące na kartki nie otrzymaliśmy ani deka mąki i na zapytanie otrzymujemy odpowiedź od p. kierowniczki sklepu, że „może wcale nie będzie mąki na kartki".

A przecież zarząd Aprowizacji jeszcze w końcu listopada ub. r. ogłosił w prasie, że mąka będzie wydawana na kartki i pracownicy miejscy i inni otrzymali już dawno mąkę, nawet amerykańską. Czyż my, pracownicy kolejowi jesteśmy tacy ostatni? Coś musi i tu być nie w porządku.

Musimy jeszcze dodać o traktowaniu nas, „kartkowiczów", przez obsługę wspomnianych sklepów spółdzielczych na Bródnie. Tam się widzi mile tylko takich klientów, którzy kupują 10 lub 20 litrów wódki, najczęściej do sklepów prywatnych, bez patentu, gdzie potem rozpijają ludzi pracy. Pozostali klienci są traktowani po macoszemu.

Na przykład kartkowicze idą do spółdzielni po chleb na kartki. Zawsze go brak, pod sklepem trzeba wyczekiwać po 4 — 5 godzin, a kiedy nareszcie człowiek dostanie się do sklepu zmarznięty, zmokły i wysztuchany — zjawiają się wówczas kupcy po wódkę i bez żadnej kolejki otrzymują ją, a pozostali „kartkowicze" muszą czekać dalej i marznąć na dworze.

Na zwróconą uwagę p. kierowniczka (przy ul. Wybrańskiej), oświadczyła że gdyby nie było tych, którzy kupują wódkę hurtem, to od dawna musiano by zamknąć spółdzielnię, gdyż od nich targuje się setki tysięcy złotych, a od „kartkowiczów" grosze.

Jeżeli ktoś kupuje litr wódki w spółdzielni płaci 500 lub 550 zł plus butelka od wódki, a jeżeli kupuje tę samą wódkę hurtownik do sklepu, p. kierowniczka mu zwraca po 5 zł za litrówkę. Dlaczego tak jest? Uważamy, że każdy kupujący litr wódki powinien otrzymać tak samo 5 zł za litrówkę. Chyba, że hurtowników te panie traktują jak rodzonych synków, a pozostałych inaczej.

O niedoważaniu tłuszczów, mąki, cukru itp. można by opowiadać całe historie. Na przykład do 1 kg cytryn używa się 5 kilogramowej torby do mąki, a że do 3 kg mąki brakuje 37 dkg to już tak „musi być", bo mówi się wtedy o „manco". Do 1 kg śledzi brakuje zwykle ok. 20 dkg... Ale tak „musi być", gdyż p. kierowniczka i s-ka „musi żyć".

A teraz trzeci „kwiatek styczniowy". Na Bródnie w styczniu został otwarty sklep rozdzielczy z mięsem przy ul. Wysockiego, gdzie wszyscy kolejarze otrzymują rąbankę i mięso na kartki. Do 1 kg 30 deka rąbanki dokłada się ok. 70 dk nóżki lub głowizny, zamiast słoniny lub tłuszczu. Widocznie każdy wieprz posiada po 6 głów i tuzin nóg... Za to u żadnego z prywatnych rzeźników na Bródnie „na lekarstwo" nie dostanie się nóżek lub głowizny.

Krótko mówiąc — rzeźnik, który obecnie posiada sklep kontyngentowy, łby i nóżki skupuje hurtem. Łatwo się domyśleć gdzie idzie słonina i sadło.

Podane powyżej fakty mogą być potwierdzone przez wszystkich pracowników kolejowych. Wymagają one interwencji i to szybkiej.

(Dodajemy, że po naszym liście do Waszego pisma — z węglem na Bródnie już się poprawiło, chociaż nie zupełnie. W każdym razie p. Kamionek stara się zrehabilitować).

(—) Krawczyk, Al. Kurek, J. Siekierski

(adresy znane redakcji).

Drukując powyższy list robotników kolejowych apelujemy do władz spółdzielni na Bródnie, aby co rychlej zbadały sprawę i udzieliły odpowiednich wyjaśnień. Posiadanie legitymacji udziałowców spółdzielni przez osoby, nie mające nic wspólnego z P.K.P., ani w ogóle ze światem pracy — wydaje się co najmniej dziwne. Spółdzielczość nie po to istnieje, by taniej zaopatrywać spekulujących sklepikarzy.

„Faworyzowanie" hurtowników przez p.p. kierowniczki spółdzielni jest niedopuszczalne. Uwaga jednej z tych pań, że są to „lepsi" klienci, bo „dają zarobić setki tysięcy złotych" — zaiste godna paskującej handlarki. Nie chcemy takich pracowników spółdzielczych, których postawa jest aspołeczna, sprzeczna z zasadami spółdzielczości. Zarząd spółdzielni winien w stosunku do tych pracownic wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje.

Spodziewamy się również, że władze resortu Aprowizacji Zarządu Miejskiego zajmą się „cudownym pomnożeniem" nóg wieprzowych w sklepie rozdzielczym z mięsem przy ul. Wysockiego.

W dzień targowy — miasto dla wsi

Tow. A. KONICKI jest gospodarzem we wsi pod Radzyminem. Narzeka on na trudności, jakie muszą zwalczać ludzie ze wsi, pragnący w dzień targowy wykorzystać swój pobyt w mieście i zaopatrzyć się w potrzebne im towary.

„Wiejscy ludzie przybywają ze swym towarem do miasta, by dostarczyć produktów żywnościowych. Czas pobytu ich w mieście jest ograniczony. Gospodarz, sprzedawszy swój towar, chciałby coś kupić, ale śpieszy do domu, bo czeka go daleka nieraz droga. W sklepach jednak tłok, nie można dopchać się do lady.

Uważam, że w dni targowe należy w sklepach najpierw obsługiwać wiejskich gospodarzy. Należałoby wydać odpowiednie zarządzenie".

Myśl słuszna. Powinny się nią zainteresować władze spółdzielczości i zarządy miast

CO OLIWA - TO „OLIWA"

Sklep spożywczy przy ul. Marszałkowskiej przepełniony... Zziajani subiekci uwijają się w pośpiechu spełniając różnorodne życzenia klienteli.

— Proszę oliwy nicejskiej

— Służę Pani. Buteleczka 10-dekowa. Kasa 600 zł.

— A wiesz — to i ja wezmę do majonezu.

— Proszę uprzejmie. Co jeszcze dla Pani?

Po chwili obie panie wychodzą ze sklepu, unosząc ze sobą cenny specyfik oraz przekonanie, że zostały należycie obsłużone.

Cóż! Wszystko byłoby w porządku, — gdyby nie fakt, że za produkt wartości niespełna 60 zł pobiera się cenę 600 zł.

Czymże jest bowiem owa oliwa „nicejska" jeżeli nie najpospolitszym olejem rzepakowym rafinowanym sprzedawanym w detalu po 575 zł za 1 litr? — Wysoka jakość tego oleju (bezwonność, przezroczystość, ciężar gatunkowy, smak) w niczym nie ustępuje właściwościom oliwy „nicejskiej", co znakomicie wykorzystują różnorakiego kalibru warszawscy wydrwigrosze.

Hokus — pokus! Efektowna buteleczka. Odświeżona etykietka. Olej do buteleczki. Buteleczka na półeczkę. I już zysk 1000%...

Jak na stosunki powojenne całkiem nie najgorsze.

I cóż z tego, że oliwy nicejskiej do Polski obecnie nie importujemy?

I cóż z tego, że na każdym kroku spotykamy się z „kantami"?

I cóż z tego, że naszymi oszczędnościami wzbogaci się jeszcze jeden paskarz?

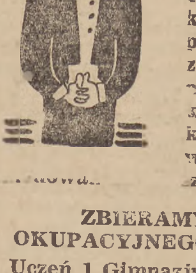
Kiedy i tak niewielu da się przekonać, że „oliwa" — to olej.

Głupota ludzka jest nieśmiertelna... Nic więc dziwnego, że niejedną jeszcze buteleczkę oliwy „nicejskiej" sprzeda się w sklepie przy ul. Marszałkowskiej...

201 K

z miast i wsi

PO... [illegible] ...KO ...SZTUKI ALE I FUTRA



Przed Sądem Cywilnym w Krakowie toczy się proces który 80-letnia Zofia Balińska wytoczyła Andrzejowi Potockiemu. W pokoju zajmowanym przez Potockiego znajdowały się mianowicie jej futra, które zginęły. Potocki zaś wyznaczył jej w charakterze odszkodowania [illegible]znie niską cenę.

ZBIERAMY PLONY OKUPACYJNEGO ZDZICZENIA

Uczeń 1 Gimnazjum w Krakowie zabił swego profesora, jak mówią dlatego, że otrzymał zły stopień.

TAJEMNICZA BAWEŁNA

Na rynku łódzkim pojawiły się wielkie ilości bawełny niewiadomego pochodzenia. Łódzka delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła w tej sprawie energiczne dochodzenie, w wyniku którego ujawniono większe ilości bawełny. Śledztwo trwa.

LIS W POTRZASKU

W lasach powiatu kolbuszowskiego zlikwidowano groźną bandę NSZ Wojciecha Lisa, która dokonała wielu morderstw i napadów rabunkowych. Lis i jego zastępca Kędzior zostali zabici w walce.

CO SIĘ DZIEJE Z NASZYM KLIMATEM?

Nad Rzeszowem i woj. rzeszowskim szalał huragan, który wyrządził wiele strat. W Rzeszowie spadające dachy zabiły 2 ludzi. Na skutek uszkodzenia stacji elektrycznej w Rzeszowie przez kilka godzin nie było światła.



Ogłoszenia drobne

WYDZIAŁ GOSPODARCZY WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO w Warszawie ogłasza

Przetarg nieograniczony

na roboty związane z ułożeniem posadzki w sali rotundowej w budynku przy ul. Sierakowskiego 7 na Pradze.

Podkładki ofertowe można otrzymać w okienku Biura Przepustek Sierakowskiego 6 od godz. 9 — 15 do dnia 15 lutego br.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na ułożenie posadzki" należy składać do skrzynki przetargowej umieszczonej na Biurze Przepustek, Sierakowskiego 6.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Informacje co do składania wadium można otrzymać w Biurze Przepustek tel. 257.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 lutego 1948 r. o godz. 12 w sekcji budowlanej W-łu Gospodarczego, Sierakowskiego 7. (Przepustki wydaje Biuro Przepustek, Sierakowskiego 6).

Wydział Gospodarczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Naczelnik Wydziału Gospodarczego

335-K

Inżynierowie badają swoje maszyny

Cokolwiek człowiek buduje i jakąkolwiek rzecz stwarza, zawsze myśli o długotrwałości swojego dzieła.

Wszystko — począwszy od zwyczajnej łopaty, a skończywszy na potężnej bagrownicy, począwszy od wozu drabiniastego a skończywszy na samolocie — powinno być mocne i trwałe.

Konstruktor jednak, który opracowuje projekt maszyny lub narzędzia, musi pomyśleć także i o czymś innym. Weźmy np. łopatę o trzonie grubości ramienia. Takie narzędzie nigdy nie złamie się przy pracy. Ale spróbujcie popracować taką łopatą, a wkrótce zabolą was ręce. Narzędzie jest za ciężkie.

Nie trudno jest zrobić łopatę, która byłaby i lekka i trwała zarazem. Znacznie trudniej zapewnić lekkość i trwałość motoru Diesla lub turbiny, statku morskiego lub samolotu.

LABORATORIUM WYTRZYMAŁOŚCI

Kiedy biuro konstrukcyjne zajmuje się projektem jakiejś nowej maszyny, dziesiątki inżynierów obliczają wytrzymałość jej części. Przy pomocy matematyki i mechaniki, można bowiem przewidzieć, jakie siły działać będą na tę lub inną część nowego urządzenia i jak zachowają się jego części pod działaniem tych sił.

Bywają jednak wypadki, kiedy najlepsi nawet konstruktorzy nie są w stanie przewidzieć zachowania się części maszynowych przy pracy. Im bardziej skomplikowana jest część, tym trudniej ją obliczyć. Dochodzi nieraz do tego, że inżynier powiada: „Nie! obliczenie jest niemożliwe...“

Wówczas trzeba dokonać całego szeregu badań w laboratorium wytrzymałości i dopiero po tym można ocenić, czy dana część maszyny nadaje się do użytku.

NISZCZĄCE NAPIĘCIA

Kiedy człowiek podnosi ciężar z ziemi, napina mięśnie rąk, brzucha i pleców. Im cięższy jest przedmiot metalowy pęka, kiedy powstają mięśni.

Kiedy na część maszyny działa jakaś siła, w metalu z którego zrobiona jest maszyna, powstają napięcia nie pozwalające tej sile zgnieść, przerwać, lub złamać metalu.

Napięcia te powstają kosztem sił spajających, które działają pomiędzy poszczególnymi drobinami ciała stałego.

Jak guma, rozciąga się część maszyny pod działaniem siły zewnętrznej i jak rozciągnięta guma wraca do dawnego kształtu, skoro tylko przestaje działać na nią siła. Spróbujcie jednak rozciągnąć gumę zbyt mocno, a przekonacie się, że nie wytrzyma i pęknie. Tak samo i przedmiot metalowy pęka, kiedy powstające w nim napięcia przekraczają pewną określoną granicę.

Inżynier, badając część maszyny, zastosowuje do jej modelu siły podobne do tych, jakie działać będą na nią w czasie pracy. Inżynier musi wiedzieć, jakie napięcia wynikną przy tym i czy maszyna nię zegnie się, nie złamie i nie urwie.

Jak to jednak zrobić? Jak wniknąć we wnętrze metalu, jak dostrzec te napięcia, jak sprawdzić, co się dzieje wewnątrz i na powierzchni części masznowej w czasie jej pracy? Metal, to nie guma. Jego rozciągnięcia pod działaniem wielkich nawet sił nie przekraczają tysiącznych części milimetra.

Z pomocą człowiekowi przychodzi współczesna nauka. Posiadamy dziesiątki sposobów, by sprawdzić jak zachowa się maszyna w pracy.

Promienie Roentgena pozwalają lekarzowi dostrzec, co się dzieje wewnątrz żywego człowieka i postawić trafną diagnozę o jego zdrowiu. Promienie specjalnego rodzaju światła (tzw. spolaryzowanego) pozwalają „dostrzec“ wnętrze pracującej części maszynowej, „ujrzeć“ niewidzialne napięcia i ocenić, czy dana część maszynowa nadaje się do użytku.

Już dawno zauważyli uczeni, że przezroczyste ciała krystaliczne — np. kwarc, mika, szpat islandzki, turmalin i inne — działają w szczególny sposób na przechodzące przez nie światło.

Drobiny ciał krystalicznych ułożone są w pewnym ściśle określonym porządku — w formie tzw. siatki krystalicznej. Przechodząc przez nią, światło przesiewa się, jak przez sito: chaotyczne drgania elektromagnetyczne, z których składa się światło, nabierają pewnego porządku, przy czym szybkość, z jaką światło to przechodzi przez kryształ, zależy od formy siatki krystalicznej.

Natomiast ciała przezroczyste, takie jak szkło, celuloid, bakelit, żelatyna i szereg innych, nie są krystaliczne. Drobiny ich ułożone są w chaotycznym nieporządku. Wystarczy jednak tylko wywrzeć na nie nacisk (np. rozciągnąć lub zgnieść je), a natychmiast powstają w nich napięcia, które porządkują do pewnego stopnia rozmieszczenie drobin. W kierunku, w którym działają siły rozciągające, ciało rozciąga się i drobiny jego nieco rozluźniają się; w tych zaś miejscach, gdzie działają siły ściskające, ciało ściska się i drobiny jego zbliżają się ku sobie.

ŚWIATŁO OKREŚLA NAPIĘCIE METALU

Okazało się, że ciała w stanie napięcia działają na światło dokładnie tak samo, jak kryształy, tzn. porządkują drgania elektromagnetyczne. W zależności więc od kierunku i wielkości napięć wewnętrznych, światło poczyna przechodzić z rozmaitą prędkością przez różne części tych ciał.

Wiemy, że białe światło słoneczne składa się z mieszaniny wielu barw, które każdy z nas widział w tęczy: od czerwonej i pomarańczowej, aż po niebieską i fioletową włącznie. Jeśli w mieszaninie tej zabraknie jakiegoś koloru, światło nie będzie już białe, ale barwne. To samo mniej więcej obserwujemy, gdy przez obciążone ciało przechodzi białe światło, przepuszczone uprzednio przez specjalny filtr optyczny. W zależności od wielkości napięć wewnętrznych, wypadają ze składu białego światła niektóre jego części składowe, a ono samo przybiera różne barwy.

Jeśli sporządzimy z celuloidu prostokątną płytkę, umocujemy ją pod prasą i umieścimy w polu widzenia specjalnego aparatu, ujrzymy na ekranie ciekawy obraz. Dopóki model nie został poddany działaniu siły, ekran jest ciemny. Skoro tylko jednak prasa poczyna naciskać na model, pojawia się przed nami barwny obraz. Początkowo blado żółty, poczyna świecić coraz jaśniej w miarę zwiększania nacisku. Światło staje się kolejno pomarańczowe, czerwone, purpurowe.

Inżynier, śledząc zmiany barw, sporządza tabelę, zaznaczając, jakie napięcie odpowiada każdej barwie.

Potem bierze sporządzony w celuloidu model badanej części maszynowej i działa nań takimi samymi siłami, jakie działać mają na nią w pracy. Jeśli w maszynie dana część podlega wyginaniu, to i model poddaje się wyginaniu, jeśli rozciąga się — rozciąga się również model.

Znów gaśnie światło w pokoju, a na ekranie pojawia się część maszynowa, oświetlona fantastyczną iluminacją.

Specjalista przypatruje się uważnie barwnemu obrazowi. Każdy kolor — to określone napięcie. Patrząc w sporządzoną uprzednio tabelę i dokonując niewielkiego obliczenia pawiada konstruktorowi:

— Oto najbardziej obciążone miejsce pańskiej części maszynowej. A oto napięcia, które wynikną w czasie pracy. Wykraczają one poza dopuszczalną granicę. Są niebezpieczne. Trzeba przerobić tę część.

W ten sposób więc, na długo przed zbudowaniem nowej maszyny, — nie tracąc czasu, ani środków na wyrób nietrwałych i nie nadających się do użytku urzadzeń — konstruktor może stwierdzić, jak się zachowają części maszynowe podczas pracy.

GŁOS SPORTOWY

Olimpiada w St. Moritz

Norwegowie triumfują w skokach
Czechosłowacja zwycięża Szwajcarię w hokeju 7:1
Para belgijska najlepsza w łyżwiarstwie figurowym

St. Moritz (od specj. wysł.).

W 9 dniu zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz, rozegrano dalsze 4 spotkania hokejowe, z których najważniejszym był mecz Czechosłowacji ze Szwajcarią, zakończony pewnym zwycięstwem Czechów w stosunku **7:1 (1:0, 2:1, 4:0)**. Poza tym odbył się otwarty konkurs skoków, w którym pełny sukces odnieśli narciarze norwescy, zajmując 3 pierwsze miejsca. Polacy nie odegrali w tej konkurencji najmniejszej roli. Stanisław Marusarz po swej ostatniej kontuzji w Zakopanem (pęknięcie mostka) nie może jeszcze skakać normalnie i nie mógł marzyć o równorzędnej walce z doskonałymi Norwegami. Oprócz konkursu skoków rozegrano jazdę figurową na lodzie parami, w której zwycięstwo odniosła zeszłoroczna mistrzowska para świata, Belgowie Lannoy — Baugniet, przed parą węgierską Kekessy — Kiraly.

Ostatnią konkurencją 9 dnia Igrzysk był bieg bobsleigh'ów 4-osobowych, wygrany przez osadę USA II, przed osadą USA I i Szwajcarią.

MECZE HOKEJOWE

4 mecze hokejowe dały następujące wyniki:

USA — Anglia 4:3 (1:1, 2:0, 1:2)

Czechosłowacja — Szwajcaria 7:1 (1:0, 2:1, 4:0)

Kanada — Austria 12:0 (5:0, 5:0 2:0)

Szwecja — Włochy 23:0 (6:0, 10:0, 7:0).

Wielkie nadzieje Szwajcarii na zwycięstwo w turnieju hokejowym spełzły na niczym. Nie pomógł „doping“ 5.000 widzów. Hokeiści szwajcarscy zostali zdecydowanie pokonani przez Czechosłowaków którzy w meczu tym zastosowali podobną taktykę jak z Kanadą: pierwsza tercja — przetrwanie ataku przeciwnika, druga tercja — zmęczenie go, trzecia tercja — przejście do kontrofensywy. Taktyka ta przyniosła Czechom pewne zwycięstwo, choć w meczu tym grali bez jednego ze swych „asów“ — Drobnego.

Gęsty śnieg, padający przez cały czas, utrudniał grę. Powinno to właściwie być „sprzymierzeńcem“ dla Szwajcarii, okazało się jednak, że moment ten wykorzystali właśnie Czesi. W III tercji Szwajcarzy grali już bardzo słabo.

W I i II tercji Czesi uzyskali bramki z wypadów. Dwie strzelił Bousek, jedną — Zabrodsky. Przy stanie 3:0 dla CSR, honorową bramkę dla Szwajcarii zdobył Trepp. W III tercji Czesi mieli kompletną przewagę i strzelili 4 bramki. Dwie strzelił O. Zabrodsky, pozostałe dwie — Konopasek i Trojak.

Po ostatnich rozgrywkach, w tabeli prowadzi **Czechosłowacja** i **Kanada**, mające po 13 pkt. W niedzielę, w ostatni dzień Igrzysk, rozegrane zostaną następujące spotkania: Anglia — Włochy; Szwecja — Polska; USA — Czechosłowacja; Kanada — Szwajcaria.

W jeździe figurowej parami wyniki były następujące:

1) Lannoy — Baugniet (Belgia) — 123,5 pkt.,

2) Kekessy — Kiraly (Węgry) — 122,2 pkt.,

3) Morrow — Diestelmeyer (Kanada) — 121 pkt.

NORWEGOWIE NAJLEPSI W SKOKACH

Na starcie do otwartego konkursu skoków stanęło 49 zawodników, reprezentujących 14 narodowości. Startowało również 4 Polaków (Gąsienica-Ciaptak St. Marusarz, Kula i J. Krzeptowski).

Skoki odbywały się w złych warunkach atmosferycznych, przy szalejącej śnieżycy. Pełny sukces odnieśli tu Norwegowie, zdobywając 3 medale olimpijskie. Birger Rund zdecydował się startować i zajął drugie miejsce, za swym rodakiem Hungstedem. Trzecim był również Norweg, Schielderup.

Wszyscy Polacy wypadli bardzo blado i zajęli dalekie lokaty. Najdłuższy skok z zawodników polskich miał Gąsienica - Ciaptak (61 m), później St. Marusarz (59 m), Kula (59 m) i Krzeptowski (55 m).

Konkurencja więc, w której w skrytości ducha można było liczyć na jakiś sukces — minęła dla naszych narciarzy zupełnie bezbarwnie.

WYNIKI KONKURSU SKOKÓW

1) Hugsted (Norwegia)
2) Birger Rund (Norwegia)
3) Schielderup (Norwegia)
4) Pietikeinen (Finlandia)
5) Wren (USA)
6) Laakso (Finlandia)
7) Asbjoern Rund (Norwegia).

Szczegółowego obliczenia jeszcze nie podano. W każdym bądź razie najdłuższy skok nie przekraczał 70 m.

—o—

W skrócie

Hokeiści Kanady przyjęli zaproszenie prezesa Czeskiej Ligi Hokejowej i po Olimpiadzie pojadą do Pragi, gdzie 17 bm. rozegrają rewanżowy mecz z reprezentacją Czechosłowacji.

LTC (Praga), hokejowy mistrz Czechosłowacji, wyjeżdża w najbliższej przyszłości do Związku Radzieckiego, gdzie rozegra cały szereg spotkań. Międzynarodowa Liga Hokejowa udzieliła Czechom pozwolenia na ten wyjazd.

W międzynarodowych zawodach narciarskich, które odbędą się w dniach 13 — 15 bm. w Spindlerowym Mlynie w Karkonoszach czeskich, wezmą m. in. udział najlepsi narciarze norwescy z braćmi Rund na czele. Udział w zawodach zapowiedzieli również najlepsi narciarze szwedzcy, polscy, austriaccy i jugosłowiańscy.

Czarnecki i Niewadził za niestawienie się na międzyokręgowe zawody bokserskie Łódź — Warszawa, zostali ukarani przez ŁOZB trzytygodniową dyskwalifikacją. Termin „zawieszenia“ mija 17 bm., tak, że Niewadził nie będzie mógł brać udziału w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z MKS (Gdańsk).

Mistrzostwa Europy w szczypiorniku zostaną rozegrane w maju br. w Paryżu. Polska prawdopodobnie weźmie udział w mistrzostwach.

Sztuczne lodowisko w Gliwicach buduje ZKSM „Piast“. Lodowisko ma być gotowe jeszcze w br., na jesień. „Piast“ jest klubem opartym o Zjednoczenie Budowy Maszyn.

TO o czym się nie mówi...

Niedawno weszła w życie umowa włosko - argentyńska, na mocy której w roku bieżącym na stały pobyt do Argentyny wyjedzie około 100.000 Włochów.

Włochy zostały silnie zniszczone przez wojnę. Jednakże w dobroczynnej atmosferze planu Marshalla siły robotników włoskich nie mogą być użyte do odbudowy własnego kraju. Imperlialiści amerykańscy chcą, żeby przemysł włoski nie został odbudowany. Robotnikom włoskim pozostaje tylko emigracja, którą zresztą popiera rząd de Gasperi w obawie przed „niespokojnymi elementami" wśród bezrobotnych.

*

Pismo „Neues Deutschland“, stwierdza, że wśród uciemiężonych narodów kolonialnych takich jak Polinezyjczycy lub Indonezyjczycy przybył jeszcze jeden... binozejczycy.

Jest to dopiero początek. W marzeniach magnatów z Wall Street cała Europa ma się zamienić wkrótce w terytorium kolonialne Stanów Zjednoczonych.

*

Na konferencji nauczycielskiej w pewnym prowincjonalnym okręgu Stanów Zjednoczonych przyjęto rezolucję wprowadzenia nauki śpiewu do programu szkolnego.

Dziwne, że „w kraju najradośniejszej demokracji" trzeba się aż takich rzeczy uczyć. Jest to jednakże jedna z tych rzeczy, których się NAUCZYĆ trudno.

*

Pewien żołnierz francuski po powrocie z Indochin pisze: „Widziałem na własne oczy w okręgu Hai-Pong 83 głowy Vietnamczyków wbite na żerdzie. Widziałem, jak przekłuwano Vietnamczykom wątroby bagnetami, jak wydłubywano im oczy itd.“. Opowiadanie to nie wymaga komentarzy.

My też nie mamy nic do dodania.

„Wychowujmy sobie wydawców”
Na marginesie „Podlotka”

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w artykule pt. „Książki, których czytać nie należy“, zamieszczonym na łamach „Głosu Ludu“, figuruje moje nazwisko, jako tłumaczki książki, wydanej przez „Czytelnika“ w r. 1947 („Podlotek“ B. Clement), o czym się zresztą dopiero z tego artykułu dowiedziałam, pragnęłabym wyjaśnić mój związek z tym okropnym książczydłem.

Tłumaczyłam ją mniej więcej przed 20 laty (zdaje się w roku 1927). Byłam wtedy początkującą tłumaczką, miałam na swoim „koncie“ zaledwie 2 lub 3 przekłady, toteż — chociaż zasadniczo tłumaczyłam z angielskiego — brałam jednak wszystko, co mi do tłumaczenia dawano i to z każdego jezyka, jaki znałam. Po książce literacko wartościowej („Matka“ — Martin Andersen Nöxe), firma wydawnicza „Księgarnia Powszechna“ w Krakowie zaproponowała mi przekład „Podlotka“. Zapoznawszy się z nią, uznałam ją za tak obcą duchowo, tak pozbawioną wszelkich wartości dydektycznych, że starałam się wszelkimi argumentami odwieźć wydawcę od zamiaru przyswojenia jej. Nic nie pomogło. Książka się ukazała, byłam jednak pewna, że jeżeli nawet była dziwolągiem na tle naszej rzeczywistości, nie będzie mogła wzbudzić zainteresowania młodych czytelniczek i wkrótce utonie w morzu zapomnienia. Żartem losu jest fakt, że podczas gdy w katastrofie wojennej poginęły liczne arcydzieła — właśnie „Podlotek“ ocalał. Ale jak nazwać fakt, że z setek wartościowych, książek godnych wznowienia, „Czytelnik“ wybrał właśnie „Podlotka“ i to bez porozumienia ze mną? Gdybym coś o tym wiedziała może, tym razem, udałoby mi się przekonać wydawcę, że książka ta nadaje się jedynie na makulaturę.

Zgadzając się całkowicie z oceną tej książki, zamieszczoną na łamach „Głosu Ludu“ ,mogę tylko przyklasnąć podjętemu tam hasłu: „wychowujmy sobie wydawców“.

Łączę wyrazy poważania
Stefania Hejmanowa

Konkurs na slogan

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego ogłosił konkurs na slogan, wyrażający jasno i zwięźle myśli i zasady, argumentujące państwowe, społeczne i osobiste korzyści ,płynące ze składania oszczędności na książeczki wkładkowe.

Autor najlepszego sloganu, który zawierać może najwyżej 5 słów, otrzyma nagrodę w wysokości 10.000 złotych. Pośród wszystkich uczestników konkursu rozlosowane zostaną nagrody w postaci 20 książeczek oszczędnościowych BGK.

Prace konkursowe należy nadsyłać do 26 lutego br. do Biura Pracy i Propagandy BGS ul. Karowa 29.

G. LINKOW

Wojna na tyłach wroga

7)

PRZEKŁAD ADAMA GALISA

Spośród ludzi, wymienionych przez Zajcewa, wybrałem Filipa Sadowskiego, członka partii, przewodniczącego rady wiejskiej w Soroczyńcach. Trzeba było skontaktować się z nim.

Kiedy wyszliśmy z domu, był cichy, ciepły, pochmurny wieczór. Domyśliłem się, że podwoda czeka przed domem: koła skrzypiały w ciemności i koń parskał niespokojnie.

— Ruszaj pierwszy naprzód — powiedział Zajcew do niewidzialnego woźnicy — my pójdziemy za tobą pieszo.

Zrozumiałem, że Zajcew nie chce rozstać się ze mną: być może zawstydził się swych podejrzeń i obawiał się, że mnie obraził lub, co też możliwe, chce mi powiedzieć coś ważnego, ale nie może się od razu zdecydować.

— No, to chodźmy — powiedziałem. Ruszyliśmy przez wyschnięte błoto, a potem przez pustkę, zarośniętą trawami polną drogę w ślad za dudniącym wozem.

— Ot co, towarzyszu drogi — rzekł Zajcew, a w jego głosie dosłyszałem głębokie westchnienie — chodzimy po naszej ziemi, a Niemcy uważają teraz tę ziemię za swoją. Tę ścieżkę wydeptywał mój dziad i ojciec mój chadzał tędy. A te dwie brzózki — Zajcew pokazał wysokie, cienkie pnie bielejące w ciemności — wyrosły w moich oczach. Przed dziesięciu laty były niższe ode mnie, stąd brałem gałązki na mioty. A teraz wszystko co nasze, postawione zostało poza prawem. Ja, obywatel radziecki, Rosjanin, musiałem podpisać zobowiązanie, że będę pracować dla Niemców. Przecież lżej jest osuszyć błota pińskie, niż zmusić nas, byśmy żyli według niemieckiego prawa. Zbierzcie jak najprędzej wasz oddział, zorganizujcie bazę w lesie, a my dostarczymy żywności. Mam schowane zboże, chciałem spalić.

— Nie trzeba palić — rzekłem — przyda się.

— Właśnie, schowam. I bydło się znajdzie, wszystko będzie, tylko na miłość boską, zaczynajcie jak najprędzej. Już nie mam cierpliwości — ścisnął mocno moją rękę. — Bywajcie zdrowi! — i znikł w ciemnościach nocy, a ja dopędziłem podwodę i skoczyłem na wóz. Ruszyliśmy przez miękką drogę, podskakując lekko na kopcach.

W ciągu nocy dotarliśmy do Soroczyna. Było jeszcze ciemno, gdy wóz stanął przed domem Sadowskiego. W czysto uprzątniętej kuchni płonęło światło. W oknach wisiały firanki. przy stole siedziała trzydziestoletnia, sympatyczna kobieta z bezczynnie założonymi rękami. Wyglądała tak, jak gdyby przyszła tu w odwiedziny.

— Dzień dobry — powiedziałem.

— Dzień dobry — nie ruszyła się z miejsca.

— Gdzie gospodarz?

— A pan kto taki? — rozległ się nagle głos za mną.

Obejrzałem się. Głos dochodził z zapiecka, ale ciemno tam było i trudno było dostrzec mówiącego.

— A pan kto? — zapytałem z kolei.

— Tutejszy, nazywam się Kupcow.

Słyszałem od Zajcewa, że w mieszkaniu Sadowskiego ukrywa się oficer sowiecki, Kupcow, który znalazł się w okrążeniu. W tej samej chwili zaskrzypiały drzwi, na progu zjawił się chudy, jasnowłosy człowiek średniego wzrostu. Na jego bladej, chorowitej twarzy widać było zaniepokojenie, ręce trzęsły się nerwowo.

— A wy czego tu właściwie chcecie? — zwrócił się do mnie. — Kto was tu przysłał, skąd wiecie o mnie? Kupcow tymczasem zeszedł z zapiecka i powoli, jak gdyby od niechcenia, poszedł do pokoju, z którego wyszedł Sadowski.

Odpowiedziałem mu spokojnie i wesoło, wyjawiając całą prawdę. Był to najlepszy sposób postępowania, prawda była najlepszym argumentem przemawiającym na moją korzyść.

Zaczęło się formalne śledztwo. Pytania zadawał Sadowski i jego żona. Interesowało ich zarówno to, gdzie znajduje się obecnie Czerwona Armia, jak wygląda Plac Czerwony, jak się nazywają centralne ulice Berlina, kiedy wyjechałem stamtąd, co to jest Komsomoł, jakie plany ma dowództwo niemieckie i ile dzieci ma Hitler.

Gdybym miał coś do ukrywania, na pewno zaplątałbym się w tych zeznaniach. Zrozumiałem, że uważają mnie za niemieckiego szpiega. Nagle Sadowski poprosił mnie, bym mu pozwolił pójść do sąsiadów.

— Proszę bardzo, — odpowiedziałem wzruszając ramionami, — nie rozumiem tylko na co potrzebne jest moje pozwolenie?

Sadowski wyszedł, w ślad za nim opuściła pokój jego żona, a za nimi ruszył Kupcow. Zostałem w pokoju sam przygotowany na wszelkie niespodzianki. Odsunąłem się od okna i usiadłem przy przepierzeniu, by nie paść ofiarą „przypadkowego“ wystrzału. Po jakimś czasie wróciła cała trójka, jeden za drugim i zasiadła na poprzednich miejscach. Dowiedziałem się znacznie później, że Sadowski wziął mnie za agenta gestapo, który zamierzał aresztować go. Sadowski był pewien, że nie pozwolę mu wyjść. Żona Sadowskiego miała wówczas otworzyć drzwi wiodące do sąsiedniego pokoju, a Kupcow winien był stamtąd wystrzelić do mnie z przygotowanej dubeltówki.

Za oknem świtało. Poprosiłem Sadowskiego, by zaopatrzył mnie w ubranie, jakie noszą w tych okolicach i wskazał miejsce, gdzie mógłbym wypocząć.

— Zgoda — odpowiedział po chwili milczenia Sadowski, patrząc na mnie w dalszym ciągu z niedowierzaniem — jednak broń proszę mi oddać. Schowamy ją tutaj, bo rozumiecie przecież, że nie bardzo wypada, by zauważono was z takim pistoletem.

Bez słowa oddałem im Mauzer, kurtkę i brezentowy płaszcz, (browning został w kieszeni spodni). Była to jeszcze jedna próba, zgodziłem się na nią. Żona Sadowskiego przyniosła mi starą marynarkę, a Kupcow zaprowadził do stodoły. Zakopałem się głęboko w sianie, ale pod wpływem myśli o sytuacji, w jakiej się znalazłem, długo nie mogłem zasnąć.

Przed zachodem słońca zawołano mnie do domu, gdzie przy kolacji zrozumiałem, że przekonałem Sadowskiego, iż nie jestem szpiegiem. Ale nie udało mi się całkowicie rozproszyć jego podejrzeń. Sadowski, wystraszony i przygnębiony, starał się, według mego przekonania, jak najprędzej pozbyć się mnie z domu, aby w ten sposób zdjąć z siebie odpowiedzialność za moje życie i być może za to również, że miał kontakt ze mną.

— Co ja mogę zrobić? — mówił wymijająco Sadowski. — Nie znam ludzi, nie mam możności udzielenia wam pomocy. Jestem zdania, że najlepiej będzie, jeśli pojedziecie do Kuleszowa, do Kusznierowki. Po pierwsze: Kuleszow to człowiek obrotny, sprytny, nawet Niemca wyprowadzi w pole. Po drugie: Kuleszow jest burmistrzem, ma władzę, Niemcy go poważają. Kuleszow wszystko może zrobić. Jeśli potraficie go namówić, Kuleszow tylko wam pomoże i nikt więcej.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA“ — Warszawa, ul. Smolna 12.

46647